

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz mi-
jednoszpaltowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Prenumerata miesięcznie
z dostawą do domu oraz w prze-
widywaniu pocztową, mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej
Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

Kapitał zakładowy Mk. 202.500.000. Kapitał rezerwowy Mk. 179.446.206.

Oddziały:

I Miejski — Wielka 54, telef. 737.
Lida — Suwalska 66.
Wilejka pow. — Pohulańska 1.

Telefony:

Komitet Wykonawczy — 316.
Dyrektor Naczelny — 408.
Szef Biura i Wydział Giełdowy — 816.
Ogólny — 445.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące, a w szczególności:

- 1) przyjmuje wkłady na oprocentowanie,
- 2) otwiera rachunki bieżące,
- 3) udziela pożyczek pod weksle, papiery $\frac{1}{2}\%$ i inne wartości,
- 4) kupuje i sprzedaje papiery $\frac{1}{2}\%$, Monety i Dewizy zagraniczne,
- 5) Uskutecznia Przekazy na zagranicę na podstawie rozp. Min. Sk. z dnia 12/3 1923 (Monit. Pol. Nr. 58/VI), tudzież na wszelkie miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej,
- 6) przyjmuje dokumenty na inkaso i t. d.

Kasa Banku czynna jest od godz. 9-ej rano do 3-ej popoł., w soboty zaś do godz. 2-ej popoł.

Dom Bankowy F. WINISKI

ul. Wielka 67, tel. 336.
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Zakłady Fabryczne Possehla w Nowej-Wilejce

WYRABIAJĄ:

- MEBLE** (z krajowych materiałów drzewnych) zwyczajne i luksusowe: stołowe, sypialne, gabinety, kuchenne, ogrodowe i t. p.
- OKNA, DRZWI, GONTY**, urządzenia wewnętrzne pokoi i biur, warsztaty stolarskie i inne przedmioty wchodzące w zakres stolarstwa i tokarstwa.
- DOMY** mieszkalne doświadczonego systemu, łatwe dla transportu na miejsce i ustawienia, w zupełności odpowiadające klimatycznym warunkom kraju, zimową porą ciepłe, latem odznaczają się świeżością powietrza, oraz inne budynki drewniane: baraki, letniska, zabudowania fabryczne, ule i t. p.
- Wykonanie solidne i prędkie, wyłącznie z krajowych materiałów i miejscowymi siłami robotniczymi. Ceny umiarkowane.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- w Warszawie:** Dom Handlowy „Gustaw Loth” (właściciele: Jerzy Loth i A. Dobrowolski) Jerozolimska 45. Adres telegr. „Lotgus”.
Telefon 89—38.
- w Wilnie:** Spółka dla Handlu i Przemysłu „Wilejka”, ul. Subocz 6-a. Telef. 723.
Adres telegraficzny „Hagel”.

AZALJE bardzo ładne oraz inne kwiaty doniczkowe i cięte, kosze, żardynierki i t. p.

POLECA NA ŚWIĘTA W WIELKIM WYBORZE

Sklep kwiatów J. NOCZULAKA **Wileńska 36.**

Pijcie najlepszą herbatę

TWO „SYNAPL”

Dostać wszędzie!

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

WILNO — LIDA — OSZMIANA.

Książki — Nuty — Materiały piśmienne — Pomoce naukowe
Wszystkie działy w komplecie

HURT i DETAL

Katalogi — Wskazówki — Bezpłacie.

„Mucha Wileńska”

z karykaturami osób znanych

Żądajcie wszędzie! — — — — — Żądajcie wszędzie!

PERŁY—nowele autorów szwedzkich oraz
LEGENDA NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ ŁUCJI

SELMA LAGERLÖF

w przekładzie KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO.

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

Dom Sportowy Ch. Dincesa WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak:
footballowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki,
pantofle do biegu, do skoku, do gimnastyki hantle kule, raklety i t. d.
Kompletne wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

FRANCISZEK de RAMER

poszukuje swych sióstr Zofji i Wiktorji z Suwalszczyzny (Z Kalwarii). O szczegółach można dowiedzieć się w administracji „Słowa” u p. Grabowskiego. Za podanie wiadomości i adresu naznacza się wynagrodzenie 1.000.000 mkp.
Adres: Anglja. 88 Ladbroke Grove W. 11 F. de Ramer. London.

KAPELUSZE i CZAPKI

Krajowe i zagraniczne ostatnich wiosennych fasonów

E. MIESZKOWSKI

Warszawa Nowy-Świat 53 Wilno WILEŃSKA 22

Cukiernia i Kawiarnia BOLESŁAWA SZTRALA ul. Mickiewicza róg Tatarskiej
Codziennie od godziny 6-ej wiecz. gra Kwartet

Od wydawnictwa.

Administracja „Słowa“ zawiadamia, że z powodu Świąt biuro W-twa będzie zamknięte dn. 31-III 1, 2, 3, -IV.

Administracja zaś dziś tylko do g. 12-tej w poł.

Ostrzeżenie.

Do wiadomości naszej doszło, że w handlu ukazała się herbata w opakowaniu, naśladującym w kolorze, rysunku i formie znaną z dobroci angielską herbatę

„SIBUNION“

w ten sposób Szan. Publiczność jest wprowadzona w błąd przez nieuczciwą konkurencję.

Uprzejmie prosimy o zwracanie uwagi na naszą ochronną markę

Marka



fabryczna

zawierającą nazwę

„SIBUNION“

i ostrzegamy, że winni podrobienia będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Angielskie Towarzystwo Akcyjne
SIBUNION (Com. Comp.) LIMITED.

Zarząd Towarzystwa Odbudowy Przemysłu Rolnego,

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie, niniejszym ma zaszczyt zakomunikować o rozpoczęciu swej działalności.

Spółka wykonuje plany, projekta i kosztorysy wszelkich zakładów przemysłowych, mających bezpośredni lub pośredni związek z przemysłem rolnym, uzyskuje kredyty Państwowe na odbudowę, oraz prowadzi roboty w wyżej wspomnianym zakresie.

Biuro Spółki mieści się w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego Nr 6, mieszk. 2 i czynne jest od g. 5—5 popoł. za wyjątkiem niedziel i świąt.

Zarząd.

Walne Zgromadzenie

Udziałowców Spółdzielczego Banku Ludowego
z ogr. odp. w Wilnie

odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1923 r. o godz. 4 pop. w sali Rady Miejskiej m. Wilna przy ul. Dominikańskiej 2 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór Prezydium, 3) sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1922, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) podział zysków, 6) zmiany w statucie, 7) wybór dwóch członków Rady w miejsce ustępujących, 8) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu w pierwszym terminie o godzinie 5-ej tegoż dnia odbędzie się Zgromadzenie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych udziałowców. Uprasza się p.p. Udziałowców o przybycie na Zgromadzenie z książeczkami udziałowymi. Zarząd.

SALA TEATRU „APOLLO“ DĄBROWSKIEGO 5.

W poniedziałek 2 kwietnia 1923 r.

Pożegnalny wieczór operetkowy

Lody Rogińskiej i Stefana Marjańskiego

W programie cały szereg pieśni, romansów cygańskich oraz duety z operetek Ewa, Wesola Wdówka, Dziewczę z Holandji i inne.

Bilety nabywać można w kasie cukierni p. Sztralla, a w niedzielę i poniedziałek w kasie teatru „Apollo“ od 12—2 p. p.



Jan Wokulski i S-ka

9. WIELKA 9.

Poleca ostatnie nowości sezonu:

Palta męskie. Kapelusze „Borsalino“. Krawaty. — Płaszcz damskie jedwabne i gabardynowe. — Bieliznę męską i damską. — Rękawiczki. — Łaski „Pyjamas“. — Trykotaże. — Perfumy. — „Coty“ i inne art.

NAJSTARSZA INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna.

Rok założenia 1870.

Warszawa, ul. Jasna 4 (we własnym domu)

ODDZIAŁ WILEŃSKI

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17 (dom własny). Telefon 303.

Kapitał zakładowy 20.000,00 mk.
Kapitał zapasowy 10.000,00 „

Kapitały gwarancyjne i rezerwy (w tym w papierach procentowych, obliczonych według równi złota: dolarów 1.155.000, funtów szterlingów 63.000, franków francuskich 250.000, koron szwedzkich 59.760) wynoszą 106.465.152 „

Własne domy: w Warszawie (3), Wilnie, Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Białymstoku, Katowicach i Sosnowcu.

Zbiór składek wraz z dodatkiem administracyjnym w roku 1922 przekroczył 3.000.000.000.

Zwrócono ubezpieczeniom w 1921 r. w dziale ogniowym i kradzieżowym 10*, składki, co wynosiło 52.906.730 mk.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akc.

Przyjmuje ubezpieczenia

od ognia, kradzieży i transportów

A nadto pracuje łącznie z Polskim Towarzystwem Asekuracyjnym i Reasekuracyjnym „Patria“ S. A., które przyjmuje ubezpieczenia od wypadków, odpowiedzialności cywilnej, skutków przerwy przedsiębiorstwa z powodu ognia (ohomage) i ubezpieczenia samochodów, oraz z Towarzystwem Ubezpieczeń na życie „VARSOVIA“ S. A., które przyjmuje wszelkie ubezpieczenia na życie, posagi i renty.

ODDZIAŁY: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Katowicach, Białymstoku, Równem i Sosnowcu.

Przedstawicielstwa w Londynie, New-Jorku i Paryżu. Agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

TEATR WIELKI

Niedziela, 1 kwietnia—„Cygańska miłość“ operetka.

Poniedziałek, 2 kwietnia o g. 3.30 pp. po cenach znizowanych „Cnotliwa Zuzanna“ operetka.

O 8 w. „Gejsza“ operetka.

Wtorek, 3 kwietnia—„Cygańska miłość“ operetka.

Sroda, 4 kwietnia: premjera — „Żydówka“ opera.

TEATR im. SYROKOMLI

Niedziela, 1 kwietnia—„W bolszewickim raj“ komedia.

Poniedziałek, 2 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Wtorek, 3 kwietnia—„W bolszewickim raj“ komedia.

Sroda, 4 kwietnia — „W bolszewickim raj“ komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Po skończeniu remontu

Przyjęcie chorych do Lecznicy D-ra BŁOCHA

wznówione będzie od niedzieli 19 kwietnia. Zaczasowa zapis położnic jak raniej.

Najlepszą lokatą kapitału jest „POŻYCZKA ZŁOTA“.

1-szy Oddział Miejski
WILEŃSKIEGO BANKU
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO
ul. Wielka Nr. 73

załatwia wszelkie operacje bankowe.
Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

Spróbujcie nowej wysłanłej herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant

N. Zelmans

Wilno, Niemiecka 33.

Dom Handlowy W. i E. SZUMAŃSCY Mickiewicza 1

Na sezon wiosenny poleca w wielkim wyborze:

Kostjomy, palta, bieliznę, suknie i bluzki.

Modele pierwszorzędných firm zagranicznych.

Palta męskie wiosenne i letnie.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY:

PREMJERA. Niedziela 1.IV o g. 8. „Siostra Helena“, krotchwila w 3 ch aktach Engla.

Poniedziałek, 2.IV o godz. 4 popoł. Występ szkoły plastyki H. Łaskie wiczowej. O g. 8 w. „Siostra Helena“, krotchwila w 3-ach akt. Engla

Wtorek, 3.IV o g. 8 w. „Siostra Helena“ krotchwila w 3 aktach Engla.

Sroda, 4.IV o g. 8 w. „Siostra Helena“ krotchwila w 3 aktach Engla.

Budowniczy Domu Cedrowego.

Jest w Polsce przepiękny zwyczaj wzajemnego składania sobie podarków w dni świąteczne. Pod tym, może trochę zbanalizowanym, przejawem grzeczności kryje się głęboki i wzruszający sens: w dniach, w których czci się pamiętkę jakiegoś czynniejszego wniechania się Nieba w sprawy ludzkie, jakoś od ruchowo otwierają się serca z pod zwyczajnych obłonek sobiepaństwa, wyrazu szuka miłość, wszechczłowieckość człowieka; wszystko jakby mimowolna na tamtą akcję reakcja dobra; tak pod dotknięciem słonca rozstania się niebu pąkowie kwiatu.

Ogarniony tą atmosferą Wielka mocna kronikarz literacki chciałby również przynieść i podać czytelnikom w podarku jakąś wartość rzetelną, nieprzemijającą, wartość, do którejby przyłączyć można umiłowanie na długo. Tak ustalając swe chęci i zadanie, nie będzie miał w chwili obecnej dużego kłopotu z wyborem. Cóż owiem czigodniejszego podać może nad dużą ludzką i nad dzieła jej splecioną z prawości myśli, z dobroliwej miłości i z wiary w człowieka?

Są w Polsce na szczęście tacy ludzie i jest ich sporo. Jeden z nich przypomniał się niedawno takimiż właśnie dziełem. książką o od świętym jakimś, jakby kadzidlany tytułem, także i o treści pełnej świątynnego zapachu. To Feliks Brodowski, autor wydanego niedawno **Domu Cedrowego** (Warszawa 1922, str. 288). W czasach zgiekliwej jarmarcznej reklamy, regulującej niestety w sporej mierze czytelnictwo w Polsce, być może, że nie każdy z czytelników wie, co to za pisarz i co za dzieło tak o rozgłosie nie zabiegające, mało kto może pochylał się, żeby z sypkiego piasku akwalności księgarskich wydobyć ten szacowny klejnot.

Na mnie bo rzucił Brodowski urok już dawno; jeszcze na ławie szkolnej, wpadły mi w ręce tomiki obrazków jego nowelistycznych (*Drzewa. Chwile*), dziwnie osobliwe: wyzbyte zupełnie nuty erotycznej a pełne zawsze jakiegoś miłosnego pochylecia się nad cierpieniem, nad krzywdą, nad życiem sponiewieranem i jakby wonne od cichego rozmiłowania się w przyrodzie. Czulo się pod tem wszystkim jakiś zdławiony krzyk, jakieś serce rozdarte, biła z każdej karty jakaś powiata niewypowiedzianego smutku. Zapomnieć nie mogę chwil tamtej lektury.

Odżyły one przedemną powtórnie podczas ostatniej wojny. Zdarzyło się mianowicie, że czigodny mój nauczyciel przysłał mi na front do rowów książkę Brodowskiego **Respha**. Było to tuż po którejś ofensywie włosko-austriackiej, kiedy huczała jeszcze nad nami syta i jakby wyczerpana orgja zniszczenia. Uszy jeszcześmy mieli ogłuszone kanonadą, włosy pełne piasku i usypowiska. Na duszę odrętwiała ze zgrozy, oskorupała. Pod zalewem rozpetanego bestialstwa, słowa tej książki, czytanej gdzieś u wylotu zawalonej napół kawerny, spływały jak dobroczynna oliwa na zaschłą ranę. Przez swą promieniejącą wiarę w człowieka, przez głuchą wiarę w przyrodzoną dobroć duszy ludzkiej, przez mocną miłość i mądrą radość pewności zdobytej — rehabilitowała ona prosto splugawione poczucie człowieczeństwa.

Z tychże samych bierwion, co i tamte książki, zbudowany jest **Dom Cedrowy**. Zbudowany z większą tylko może niż one świadomością wychowawczego zamysłu i nie pod tak równą miarę artystycznego wymogu. Książka w typie swym osobliwa zaiste, w niczem niepodobna do tego, ce się pospolicie nazywa dziełem artystycznym, literaturą świadomą. Przedwzyszkim z kompozycji. Na jej okładce widnieją zdala w obramieniu drzew

zarys rozłożystego dworzyszca, okolonego polskiem podcieniem, coś jakby zjawia tytułu dzieła. To wszakoż, co autor przynosi, nie jest je cze domem gotowym, jest raczej budowaniem domu. Symboliczny wizerunek treści musiałby inny przedstawiać obraz. Na jasnej polanie buduje się dom; wokół belki, odziemi potężne, jużto przystosowane robotą cieśli, już też do piero co zwalone z pnia; trochę pomiędzy tem oczywiście trzaski i wirów; w pośrodku zaś zakłada się zręby domu, przyciesi już założone mocno w węglach spięte i podbudowane. Rozmiar i szlachetność budowlu odgadniesz już, choć do dokonczenia jeszcze daleko. Ponad wszystkim panuje praca, radosny wysiłek, życie.

Książka niniejsza daje takie właśnie założenie przyciesi i olbrzymie bogactwo materiału budowlanego. Zbierany zaś był ten materiał przezozmalcie: czasem przejęty z innych rąk (przepiękne i mądre listy matki), czasem wyłamany z masywu wspomnień, najczęściej wszakże wykrzesany i ściągnięty umyślną troską budowniczego, jego wolą wyciągnięty na zrąb budowli. Tak powstała ta „książka myśli, wspomnień i przypowieści”. W przeważnej części składają się na nią listy do przyjaciół albo liryczne zapady autobiograficzne. Wyraza najwyraźniej całość wprost z żywych podłoży osobistego życia duchowego autora i nie załamuje się wcale lub mało co przez kryształ literackiego na świat spojrzania; motor idzie żwawo bez przynaglenia go przekładnią patosu. Jest więc cała książka przedewszystkiem spowiedzią, sam autor nazywa ją dalszym ciągiem wyznań ogłoszonych w *Godle* p. t. „Moja Biografia”, jest zatem sama w sobie żywym świadectwem osobistego wysiłku i... dokonania.

Z metody swego budownictwa nie jest autor zadowolony: „ze sposobów różnych budowania domu cedrowego, książka bywa najnieudolniejszym. Gdyby Bóg był sztuczką filozoficzną, było by mu bez wątpienia mile i zacisznie wśród logicznych wywodów, na których był jego miałby się opierać. Że zaś jest żywym bytem realnym, więc książka nie będzie dlań domem cedrowym i w niej nie zamieszka, natomiast i w chacie nawet zamieszka, gdy zacny czyn ją wzniesie. Jest to budownictwo serca i dla tego tak wolno idzie, gdyż musi wciągnąć do tej roboty wszystkie serca”. Już choćby z tej cytaty widoczne, o jaką tu chodzi budowę, o jaki zacios domu — świątyni.

— Bo to właśnie znaczy „dom cedrowy”; jest on dla autora symbolem świątyni Pańskiej jaką w przybytku duszy swojej wystawić musi Bogu każdy człowiek. Jej to zarysy ukazuje autor. Jak ma wyglądać? W jakim to kształcie ma być założony zrąb budowli?

Dążnością naczelną autora jest osadzenie duszy ludzkiej na fundamencie *zaczności*; ta zaś ma dwa człony, jakoby dwa wymiary: jeden ku Bogu, drugi ku ludziom. Pierwszy streszcza się w uwielbieniu, drugi w miłości. O drugim już wiemy. Tego samego miłościwego nachełnienia się nad wszelką biedotą, jakim tchną dawniejsze pisma Brodowskiego, i tutaj jest pełno: najbardziej to może uroczyste karty książki (jak ta o Madziaku i jego Burku). Płynię to widać z rasowości tej duszy, tu musi być zdolność macierzysta jako pisarza.

Do Boga natomiast dobiła się dusza w długim i upartym trudzie; wiemy o tem conieco z „Mojej Biografii” tego dokumentu psychologicznego równej może rangi, acz innego gatunku, co *Confessions* Roussa. Tutaj rzeczy te ujmuje autor krótko: „znalazłem Boga. Wyrzuciwszy z serca pychę i kłam-

stwo, z prostem i szczerem uszanowaniem dotknąłem Jego, które go prawda trwa od narodu do narodu, Tego, który zawždy był i jest „nadzieją wszystkich krajów” i mojej Ojczyzny... dotknąłem go z czcią, z jaką małe chłopię przykładają usta do świętego obrazka, i oddaję kocham Go spokojną, cichą, głęboką, tkiwą, synowską miłością”. Temu to poznanemu Bogu stawia budowniczy w świetlicy swego domu cedrowego ołtarz uwielbienia.

Nakoniec jedna jeszcze uwaga. I z temperamentu pisarza widocznie i z wskazanego powyżej późniejszego uciszenia się religijnego płynie, zdobyta jakąś seraficką dobroćliwością umacnia się cecha znamienna jego psychiki: niewiara w szatana, niewiara w przemożność, nawet w samoistność zła. I to jest także nuta w utworach jego także nie dzisiaj. Zło jest dlań cieniem dobra, jak cień słoneczny znikomym, ledwie nie przypadkiem i sprawą małoważną. Już się

był najwyraźniej człowiek ten uporał ze swoim szatanem. Ale z ludzi każdy uporać się z nim musi na własną rękę, a rzadki jest z tem gotów ostatecznie. Dlatego też absolutny optymizm **Domu Cedrowego** zdumieje może najwięcej czytelnika dzisiejszego. Zarazem jednak będzie nam świadectwem, że na taki słoneczny w sobie poziom zwyczajstwa dojść można, choć dochodzi tak niewiele.

A wreszcie, w przypisku, jeszcze jedno: Cichy ten budowniczy, zarazem jeden z mistrzów mowy polskiej, dobiega oto do 35 lecia swej działalności pisarskiej. To nie fraska! Możeby więc tak choć z tej okazji pokazać mu trochę serca i uwagi! A już co najmniej możeby się przecież zdobyć na zbiorowe wydanie pism jego, oddawna wy-czerpanych i z prawdziwą stratą dla tegości naszej kultury duchowej — niedostępnych!

I warto i trzeba koniecznie,
Stanisław Pigoń.

RADOŚĆ.

Wyruszam dziś na pole miodnej koniczyny,
Której łan bujny zdala łśni barwą różaną,
Patrzeć na święte kwiatu z pszczołą zaślubiny,
W ciszę się dnia letniego wsłuchać rozszepaną.

Rwać rumianki, co w czystą biel podłużnych płatków
Tarczy słońca złocistej zamknęły odbicie,
I oddychać łagodną tęsknotą bławatków,
I uczyć się rozumieć jak-to śpiewa życie;

I być pełną radosnej niezniszczalnej wiedzy,
Że pod ukryciem, które moc kładzie zawistną,
Gdzieś pośród fali kwiecica, albo tuż na miedzy
Rośnie szczęścia zapowiedź — konicz czterolistna.

I z tęsknot nieskończonych drwiąc sobie zuchwale,
Wdychając mocne wonie, śmiejąc się radośnie,
Tej koniczy tajemnej nie szukając wcale,
Być szczęśliwą pewnością, że gdzieś ona rośnie.

W. H. N.

150-a rocznica Komisji Edukacyjnej.

Tajemnicą postępu społecznego i rękomią narodowych triumfów jest umiejętne korzystanie z dorobku umarłych pokoleń. Powodzenie nasze nigdy niemal nie jest wyłącznie dziełem nas samych, lecz prawie zawsze zależy też od zasług, wysiłków i ofiar tych, co przed nami byli. Jeżeli tedy mamy dziś tak obłudnie wyęsknioną wolność i możność wykonywania samodzielnie własnego losu, to los ten w małym jedynie stopniu zawdzięczamy samym sobie, pokoleniu obecnie sterującemu życiem państwem, stokroć więcej zaś długiemu łańcuchowi wysiłków tych, którzy od r. 1740, od wystąpienia Stanisława Konarskiego, starali się ratować Rzeczpospolitą, i, jeśli nie potrafili zapobiec jej chwilowemu upadkowi, to jednak sprawili, że ten upadek był jeno chwilowy.

W pierwszym zaś rzędzie owych ojców Ojczyzny naszej postawić należy twórców i działaczy wiekopomnej Komisji Edukacyjnej, o których twierdził Staszic w „Uwagach nad życiem Zamoyskiego”, iż „potomność... jako pierwszych swojej szczęśliwości stwórczytelów, tych mężów czcić i wspominać będzie”.

A oto są imiona tych pierwszych „naszej szczęśliwości stwórczytelów”: Chreptowicz, podkanclerz litewski, który na Sejmie r. 1773, po Kasacie zakonu jezuitów, zaprojektował objęcie przez państwo opieki nad szkołami jezuitickimi; Ignacy Potocki, pisarz litewski, Adam Czartoryski, generał ziem podolskich i Andrzeja Zamoyski, b. kanclerz — najczynniejsi członkowie Komisji; Grzegorz Piramowicz — sekretarz Komisji i autor „Ustaw Komisji Edukacyjnej”, będących jak gdyby katechizmem polskiej pedagogiki; Hugo Kołłątaj, reformator Akademii Krakowskiej i jeden z członków „Towarzystwa

do ksiąg elementarnych”; wreszcie Odlanicki Poczobut, kierownik odrodzonej Akademii Wileńskiej; Jan Śniadecki, członek T-wa do ksiąg elementarnych” i t. d.

Ci to ludzie, wespół z długim jeszcze szeregiem pracowników oświatowych, stworzyli i dzwignęli pierwsze w świecie ministerstwo oświaty, czem była, jak wiadomo, Polska Komisja Edukacyjna, która położyła podwaliny pod nasze odrodzenie narodowe.

Pomiędzy najważniejszymi tytułami do chwały należy przede-wszystkiem poczytać Komisji Edukacyjnej wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, na miejsce łaciny, używanej dotychczas wyłącznie. Okoliczność ta miała nadewszystko doniosłość na Kresach, gdzie się stała doskonałym cementem, spajającym Kresy z Macierzą. Drugą zasługą jest założenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych (w r. 1776) które przy pomocy pierwszorzędnych uczonych krajowych i zagranicznych wydało całe mnóstwo podręczników, stojących na poziomie wiedzy nowoczesnej. Z podręczników tych należy wymienić n. p. „Naukę wymowy i poezji” Piramowicza, „Historję polską” Wagi, „Historję powszechną” Skrzetuskiego, „Gramatykę polską” Kopyczyńskiego, „Logikę” Condillaca, „Fizykę” Hubego, „Przepisy rolnictwa” Dziekońskiego i t. d.

Ogół szkół podzielono na dwie grupy, postawiwszy na czele akademie: Krakowską i Wileńską, które kierowały szkołami wydziałowymi (nasze gimnazja) i podwydziałowymi (progimnazja). Szkół tych było dużo, n. p. na obszarze b. Litwy (po 1-szym rozbiorze) były szkoły wydziałowe w Wilnie, Krozach, Nowogródki i Brześciu, zaś podwydziałowe: w Grodnie, Białymstoku, Lidzie, Mińsku, Nie-

W starym dworze.

Melodja snów dalekich na szpincecie
z cichutkim płaczem milknie świecie
Odchodzisz w cień błękitny stary świecie
z gasnącą wonią zwiędłych róż.

Po starym dworze błądzą senne echa
drżą iskry na złoceniach ram.
Portrety w takt schyliły dumne głowy:
To dzień wczorajszy ku nam się ws-miecha
z portretów pudrowanych dam.

Ktoś tu przed chwilą jeszcze grał ga-wota,
nie skończył wyznań cichy szmer...
Po sztywnych meblach coś jak nitka
złota
migoce smugą białych skier.

Wydzwonił północ zegar kurantowy,
godzinę zmartych ongi złud.
Portrety w takt schyliły dumne głowy:
Stój, cicho! Niech się spełni cud.

Na chwilę jedną Przeszłość niech ożyje
i Piękno, co umarło z nią,
strącone w proch, wzgardzone i niczyj!
Stój, cicho! To Umarli śnią.

A potem znowu przyjdzie zapomnienie,
w wazonie sewskim wiedeńskie kwiat.
Unosząc z sobą wielki Czar — Marzenie,
do grobu schodzi stary Świat.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

świeżu, Słucku, Bobrujsku, Pińsku,
Poniewieżu, Wilkomierzu. Kownie
i t. d., ogółem 25.

Wreszcie Komisja Edukacyjna
zajęła się oświatą ludu i zwróciła
uwagę na wychowanie dziewcząt.

Nie tu jednak miejsce wyliczać
poszczególne reformy, wprowadzo-
ne w życie przez sławną Komisję.
Rok obecny, 150 y od czasów jej
powstania, niewątpliwie wszech-
stronnie spularyzuje jej zasługi,
oraz wyjaśni jej epokowe znacze-
nie w dziele tworzenia się i krzep-
nięcia duszy narodowej. Chciałbym
jedynie podkreślić nawskróś nowo-
żytny stosunek pedagogów, pracu-
jących w tonie Komisji — do wy-
chowanków. Oto w „Ustawach”
obowiązujących w Komisji, czyta-
my: „Nie jest szkolnych instrukcyj
końcem (celem) nauczyć dziecię
obcego zniszczonych narodów je-
zyka, oziębłego wierszopistwa fał-
szywej retoryki i tych podobnych
rzeczy. Ale owszem całe staranie
obrócić potrzeba, aby uczeń za-
wczas zaczął być rozsądnym,
czułym, cnotliwym i pożytecznym.
Edukacja dziecięcia jest osnową
starań około niego podjętych na
to, aby jemu było dobrze i aby z
nim było dobrze”.

To nad wyraz traine sformuło-
wanie głównej zasady wychowania,
będącego równocześnie troską in-
dywidualną i społeczną, jest tą
gwiazdą przewodnią, przyświecają-
cą wszystkim poczynaniom Komisji
i tworzącą z niej, obok Konstytucji
Majowej, najszczytniejszą kartę u-
biegłych naszych dziejów. Obydwa
te akty świadczą zarazem niezbitie,
iż pomimo niedomagań Rzeczpos-
politej, jądro jej zawsze pozosta-
wało zdrowe, i gdyby nie brutalna
i zdradziecka przemoc zewnętrzna,
Polska mogłaby się odrodzić dro-
gą normalnej ewolucji, mocą włas-
ną, bez przechodzenia przez czys-
ciec stuletniej przeszło niewoli.

S. Cywiński.

PRZYMROZKI WIOSENNE.

Pamiętam inne ciepłe wiosny,
Uśmiechające się zalotnie
Do mej młodości...

Przecież i teraz ją radosny
Witam, choć — nieprzyjazna — psotnie
Zmroziła kości:

Bo im jest człowiek bliższy zguby,
Tem bardziej powróć wiosny luby
W srogiej nagości.

maj 1919.

Karol-Wiktor Trojan.

Zbliża się termin 700-letniej rocznicy urodzin jednego z najgłębszych i najobjektywniejszych myślicieli ludzkości, łączącego w jednej osobie najwyższe wyćwiczenie umysłowe z cudotwórczą świętością, nadzwyczajnie jasną myśl naukową ze zdolnością do mistycznego zachwyceń. Mędrzec ten, choć uznany jako największy nauczyciel Kościoła, jest dotąd zbyt mało znany jako uczony badacz istoty materji, oraz stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Urodził się św. Tomasz w 1225 r. w magnackim domu hrabiów Aquino i był przez swych rodziców na równi z braćmi swymi przeznaczony do stanu rycerskiego.

Tomasz nie chciał służyć w wojsku ani po stronie cesarza, ani nawet po stronie papieża. Wcześniej pociągnął go wówczas niedawno założony zakon Dominikanów. Gdy matka jego się sprzeciwiała temu, aby potomek wielkiego rodu wstąpił do zakonu żebraków, Tomasz zbiegł do Francji. W drodze schwytali go rodzeni bracia Landulf i Arnold, służący w wojsku cesarza Fryderyka II-go, i uwieźlili w zamku rodzinnym w Rocca Secca, gdzie go trzymano przez dwa lata. Gdy żądane namowy, by dobrowolnie zakon opuścił, nie skutkowały, bracia naślali więźniowi piękną kobietę. O tej pokusie i przewyżczeniu jej, oraz o studjach w Kolonii, wymownie Skarga w Żywotach Świętych opowiada:

„Gdy z jej ubioru, słów jadowitych i dotykania pobudkę ku złemu brać święty młodzieniec poczył, w sercu na Chrystusową pomoc zawoławszy i uszy imię jego święte mianowawszy, skoczył do ognia w kominie gorejącego, i porwawszy głownie, na ową nierządnicę z gniewem uderzył, iż przestraszona uciekać musiała. Za którą drzwi mocno zaparwszy, a oną głownią krzyż sobie na ścianie nakreśliwszy, padł na twarz swoją, z płaczem pana Boga prosząc, aby go przy czystości zachować raczył, a takiego nań upadku nie dopuszczał.... Po dwu lat bacząc matka stateczność jego, bojąc się Bożą wzruszyła, aby mu więcej do rzeczy świętej nie przeszkadzała i dopuściła straży, aby go Dominikanom tajemnie wydali. Spuszczony przez okno Święty Tomasz, do Neapolim się wrócił, potem na naukę do Paryża był posłany. Gdzie starszy słysząc o sławnej a głębokiej nauce Wojciecha Wielkiego w Kolnie, tam go na ćwiczenie, dokąd też i sam pragnął, posłał. Uczył się pilno, a w milczeniu i cichości, tak iż go towarzysze jego, gardząc im, niemym wołem zwali, prze milczenie i skromność jego, tępy mu rozum przyczytając. Lecz się wkrótce pokazało, gdy z posłuszeństwa na jedną trudną kwestję odpowiadać musiał, iż za wzywaniem pomocy Bożej, tak mądrze się wyprawił, iż snadź mało i mistrza nie przechodził. Iż rzekł Wojciech Wielki: Tomaszu, nie tak na pytanie odpowiadasz, jako urzędu nauczyciela używasz. I obróciwszy się do uczniów, powiedział: Wy go niemym wołem zowiecie, ale ten wół tak rzyknie, iż go świat wszystek słyszeć będzie.“

Przepowiednia mistrza Alberta się sprawdziła. Już w 26 roku życia został hrabia Tomasz z Aquino profesorem filozofji i teologii w Paryżu i odtąd nauczał do końca swego bardzo krótkiego życia w Paryżu, Bolonii, Rzymie, Neapolu, a gdy umierał, nie mając jeszcze 50 lat życia, 7 marca 1274 roku, pozostał po sobie kilkadziesiąt tomów dzieł, w których opracował całość kształt wiedzy filozoficznej i teologicznej swego czasu tak jasno, konsekwentnie i wyczerpująco, że nikt po nim takiej powagi w Kościele nie pozyskał. Już w 1323 r. był kanonizowany przez papieża Jana XXII, a w 1567 roku papież Pius V go uznał uroczyście za jednego z pięciu wielkich doktorów kościoła, obok Augustyna, Hieronima, Ambrożego i Grzegorza Wielkiego. Od encykliki Leona XIII-go *Aeterni patris* wydanej w 1879 r. św. Tomasz jest uznany za największego i głównego nauczyciela Kościoła: wiekowa walka między tomistami a jezuitami zakończona została zupełnym pojednaniem w czci dla wielkiego dominikanina.

Istnieją w wielu katolickich uniwersytetach specjalne katedry filozofji św. Tomasza. Taką katedrę w Collegium *angelicum* w Rzymie zajmuje sławny dominikanin, ojciec Pègues, który wydał dotąd czternaście ogromnych tomów (po 800 str. wielkiego formatu in 8^o) bardzo szczegółowego komentarza do dzieła *Summa theologiae*, stanowiącego całość kształt nauki św. Tomasza o Bogu i o człowieku, o cnocie, które człowieka z Bogiem godzą, o grzechach, które człowieka oddalają od Boga, o tajemnicy wcielenia Chrystusa, o środkach zbawienia ludzkości, o życiu wiecznym dusz po śmierci, o niebie, o piekle, o zmartwychwstaniu ciała, o sędzie ostatecznym, o wiecznym potępieniu i wiecznym zbawieniu.

Ojciec Pègues w 14-tu wielkich tomach swego komentarza dotąd wydanych, objaśnił dopiero dwie pierwsze części *Summy*, obejmujące razem 422 zagadnienia. Pozostała trzecia część, zawierająca 189 zagadnień, wypełni co najpóźniej jeszcze sześć tomów. Nie czekając na ukończenie tego monumentalnego komentarza, wielki uczeń Świętego Tomasza, rozmówiony w jego filozofji i pragnący ją uprzystępnić wszystkim ludziom wykształconym, uczniom szkół średnich, a nawet dzieciom, wpadł na wspaniałą pomysł opracowania całości *Summy Teologicznej Świętego Tomasza* w trzech postaciach, dla różnych czytelników, poczynając od małych dzieci, dla których można za pół franka nabyć katechizm Świętego Tomasza. Za dwa franki dostarcza wydawca Pierre Téqui w Paryżu szkolny katechizm Świętego Tomasza, objętości 160 stron, stanowiący wiernie streszczenie *Summy* teologicznej przystępne dla młodzieży od 8-go do 14-go roku życia. Za 10 franków mamy tom objętości 574 stron, przedstawiający w formie dialogu sokratycznego całość *Summy Teologicznej Świętego Tomasza**) dla wszystkich czytelników ogólnie wykształconych, którzy pragną się zapoznać z tem arcydziełem.

Papież Benedykt XV, po przeczytaniu tego tomu, który uprzystępnia najszerzszemu ogółowi czytelników najzawilsze zagadnienia filozofji tomistycznej, napisał do ojca Pègues list własnoręczny z d. 5 lutego 1919-go r., w którym winauje autorowi szczęśliwego pomysłu takiego przedsięwzięcia i w bardzo stanowczy sposób chwali wykonanie tego pomysłu.

Odtąd książka ojca Pègues miała liczne wydania i pozyskała uznanie ze strony najznakomitszych znawców średniowiecznego mędrca. Jest to bardzo rzadkie zdarzenie, by znakomity badacz filozofji głębokiego myśliciela podjął się popularnego przedstawienia głównego dzieła tego myśliciela najszerzszemu ogółowi. Żaden dotąd filozof nie znalazł takiego komentatora, któryby objaśniając swego mistrza szczegółowo dla uczonych umiał zarazem go u przystępnie zarówno szerokim kołom dorosłych czytelników, jak młodzieży szkolnej i małym nawet dzieciom**).

Jasność opracowania książki dla dorosłych najlepiej uwydatniły, przytaczając z niej kilka obszerniejszych ustępów. Oto np. nauka Świętego Tomasza o szczęściu:

„Czy istnieje dla człowieka cel najwyższy, który sobie stawia w swych czynach? — Tak, gdyż bez tego nie mógłby chcieć niczego. Każdy człowiek cel uwzględnia w swych czynach cel ostateczny jeśli nie zawsze świadomie i wyraźnie, to bezwiednie wskutek pewnego instynktu naturalnego.“ — „Jaki jest cel najwyższy, któremu człowiek wszystko podporządkowuje w swoich czynach?“

— „Takim celem jest szczęście.“

— „Czy człowiek może się mylić co do przedmiotu swego szczęścia?“

— „Tak, może się mylić, gdyż może szukać dobra swego w przedmiotach licznych i rozmaitych, tudzież się co do swego prawdziwego dobra.“ — „Co się dzieje, gdy człowiek się myli co do przedmiotu swego szczęścia? — Zdarza się wówczas, że zamiast znaleźć szczęście

*) La Somme théologique de Saint Thomas d'Aquin en forme de catéchisme pour tous les fidèles. Paris, Librairie Pierre Téqui, 82, rue Bonaparte, 1918 prix 10 frs.

„Wielce jest nadzwyczaj ważnym dla człowieka, żeby się nie mylił co do przedmiotu swego szczęścia?“ — „Nie ma nic ważniejszego.“ — „Jaki jest przedmiot szczęścia ludzkiego? — Przedmiotem tym jest dobro, które go przewyższa i w którym jedynie może znaleźć własną doskonałość.“ — „Czy tym przedmiotem szczęścia ludzkiego są bogactwa?“ — „Nie, gdyż one są poniżej człowieka i nie wystarczają, by mu zapewnić jego dobro zupełnie i jego własną doskonałość.“ — „Czy może tym przedmiotem są zaszczyty?“ — „Nie, gdyż zaszczyty nie dają doskonałości, ale ją tylko nagradzają, gdy są zasłużone, a gdy nie są zasłużone, nic nie są warte.“ — „Czy przedmiotem szczęścia może być sława lub reputacja?“ — „Nie, gdyż one mają wartość tylko gdy na nie zasługujemy, a nadto jest to rzecz krucha i bardzo próżna wśród ludzi.“ — „Czy zatem jest takim celem potęga?“ — „Nie, bo władza jest dla dobra innych i zależy od ich kaprysów lub bunów.“ — „Czy celem szczęścia nie jest zdrowie lub uroda ciała?“ — „Nie, bo są to dobra nadto niestałe i stanowią tylko zewnętrzną doskonałość, a nie doskonałość duszy czyli wewnętrzną.“ — „Czy celem nie są przyjemności zmysłowe?“ — „Nie, gdyż te przyjemności są błahie w porównaniu z wyższymi przyjemnościami ducha.“ — „Czy szczęście człowieka polega na tem, co jest dobrem duszy?“ — „Niewątpliwie.“ — „A jakie to jest dobro duszy, na którym polega szczęście człowieka?“ — „To dobro jest Bóg, czyli Dobro najwyższe, ostateczne i nieskończone.“ — „Jakże człowiek może posiadać Boga, swe najwyższe dobro, i cieszyć się nim?“ — „Może to uczynić aktem swej inteligencji, poruszanej w tym celu przez wole.“ — „Czego trzeba, żeby człowiek znalazł swe doskonałe szczęście w tym akcie swej inteligencji?“ — „Trzeba, żeby ogarnął Boga takim jakim On jest sam w Sobie, a nie tylko takim, jakim może być pojęty pośrednio przez znajomość jakichkolwiek stworzeń.“ — „Jak się nazywa ten akt, w którym Bóg jest ogarnięty przez inteligencję takim jakim jest sam w sobie?“ — „Ten akt nazywa się jasnowidzeniem (vision) Boga.“ — „Czy to jasnowidzenie Boga gdy człowiek je osiągnie w sposób doskonały, pociągnie za sobą wszelką doskonałość człowieka co do duszy, co do ciała i w stosunku do jego otoczenia?“ — „Niewątpliwie, gdyż to, co jest najwyższem źródłem wszelkiego dobra ludzkiego, daje nam wszystko co może człowieka zadobroliwnić i udoskonalić.“ — „Więc będzie to posiadanie wszelkiego dobra i wykluczenie wszelkiego zła?“ — „Najniebezpieczniej.“ — „Czy człowiek może osiągnąć to jasnowidzenie Boga, stanowiące doskonałe szczęście, już na tej ziemi i w życiu doczesnem?“ — „Nie, gdyż warunki i nędze życia doczesnego są niezgodne z taką pełnią szczęścia.“ — „Więc jak człowiek będzie mógł to doskonałe szczęście osiągnąć?“ — „Tylko jeśli je otrzyma od samego Boga.“ — „Czy Bóg je mu da, jeśli on sam się nie przygotowuje do tego i na szczęście nie zasłuży?“ — „Przenigdy!“ — „Więc cóż człowiek ma czynić na tej ziemi w tem życiu doczesnem?“ — „Może tylko się przygotowywać, gromadząc zasługi, by kiedyś od Boga otrzymać jasnowidzenie Boga i wszystko co z tego wyniknie, gdy Bóg da człowiekowi zasłużoną nagrodę.“ (Str. 93—101 przytoczonego dzieła).

Oto nauka Świętego Tomasza o prawie własności:

„Jaki jest największy grzech przeciw bliźniemu po zabójstwie i innych uszkodzeniach ciała?“ — „Jest to grzech krzywdzenia bliźniego na mieniu, czyli na tem, co posiada.“ — „Czy człowiek ma prawo coś własnego posiadać?“ — „Tak, człowiek może mieć prawo coś własnego posiadać i rozporządzać swem mieniem według swego rozumienia, bez wtrącania się innych do tego wbrew jego woli.“ — „Skąd pochodzi to prawo człowieka?“ — „Wynika ono z jego natury. Bo skoro jest on istotą rozumną przeznaczoną do życia społecznego, to jego własne dobro, jako istoty wolnej, dobro jego rodziny i dobro

społeczeństwa całego wymagają istnienia tego prawa własności wśród ludzi, gdyż prawo własności jest warunkiem wolności dla każdego człowieka; tylko dzięki niemu instytucja rodziny może osiągnąć doskonałość; dzięki prawu własności to co każdy posiada jest administrowane z większym staraniem, z lepszym ładem i porządkiem, a nadto prawo własności powszechnie uznane usuwa sposobność do wielu walk i sporów.“ — „Czy jednak prawo własności nie pociąga za sobą pewnych obowiązków?“ — „Tak, istnieją bardzo wielkie obowiązki, wynikające z prawa własności.“ — „Jakie są te obowiązki?“ — „Przedewszystkiem obowiązek takiego zarządzania naszym mieniem, aby ono dawało dochody i było utrzymaniem w dobrym stanie jako warsztat produkcji. Następnie, gdy mamy dochody z naszego mienia i zaspokoiłszy z tych dochodów nasze własne potrzeby i potrzeby naszych domowników, nie wolno jest uważać reszty za naszą wyłączną własność, bez udziału społeczeństwa, wśród którego żyjemy. Istnieje obowiązek sprawiedliwości społecznej, polegającej na rozdaniu w najlepszy sposób tego co nam zbysza, lub na ułatwieniu pracy innym w naszym otoczeniu, ażeby potrzeby jednostek były zaspokojone i dobro publiczne wzmożone. Względem na dobro publiczne usprawiedliwi ze strony państwa opodatkowanie własności prywatnej w takiej mierze w jakiej to będzie uznanem za konieczne lub pożyteczne dla dobra społeczeństwa. W tym wypadku jednostki powinny stosować się do praw państwowych i to jest dla nich obowiązkiem ściślej sprawiedliwości. Względem na korzyść bliźnich lub ich potrzeby nie zobowiązuje równie ściśle w sposób określony. Nie ma tutaj prawa, któreby zobowiązywało jako prawo pozytywne ludzkie i pociągało za sobą możliwość przymusu na drodze sądowej. Ale prawo naturalne zachowuje całą swoją siłę. Sprzeciwiamy się jemu w tem, co jest najwięcej nienukierowne i zaniebujemy obowiązkowi szukania dobra bliźnich, gdy sami opływamy w zbytki, a jesteśmy obojętni na potrzeby otoczenia. Ten obowiązek ściśle, zgodnie z prawem naturalnem, zyskuje doniosłość obowiązku świętego wskutek pozytywnego prawa Bożego, szczególnie prawa Ewangelji. Sam Bóg osobiście potwierdził pod groźbą wiecznego potępienia przepis, który tkwi w głębi sumienia ludzkiego“.

— „Jeśli takie są obowiązki tych, co posiadają mienie, wobec innych ludzi, jakie są obowiązki tych, co nie mają wobec posiadających ich mienie?“ — „Obowiązkiem ich jest szanować dobro cudze i nigdy wbrew woli właściciela nie zabierać niczyjego mienia.“ (Str. 257—260). Czasem ojciec Pègues wybiega myślą daleko po to do czasu Świętego Tomasza, jak np. gdy mówi o różnych odmianach pychy:

— „Grzech naturalizmu i laicyzmu (co się tyczy prawdopodobnie zniesienia zakonów i oddania Kościołów stowarzyszeniom świeckim) który panuje prawie wszędzie w czasach obecnych, szczególnie od reformy protestanckiej, od odrodzenia pogańskiego i od bezbożnej rewolucji osiemnastego wieku, czy nie jest szczególnie grzechem pychy?“ — „Tak jest, i to stanowi jego wyjątkową doniosłość, gdyż jest on naśladowaniem wzgardy i buntu, które były najprędzej grzechem szatana i złych aniołów, a potem grzechem pierwszych ludzi“.

W ten jasny sposób mamy przez ojca Pègues przedstawioną całą treść *Summy* teologicznej Świętego Tomasza, obejmującej zasadnicze wyłomaczenie stanu obecnego człowieka, jego cnót i grzechów, środków wiodących do zbawienia i szczęścia wiekuistego. Mamy tu konsekwentny obraz życia ludzkiego jak się ono przedstawiało jednemu z najprzenikliwszych myślicieli wszystkich czasów.

Nigdy jeszcze się nie zdarzyło w historii myśli ludzkiej, żeby wielki twórca badacz rzeczywistości był w ten sposób uznany i przyswojony przez jakąś potężną organizację religijną. Wielcy filozofowie zwykle pisali dla szcuplej grona swych zwolenników niezadowolonych z panującej w ich otoczeniu

religi. Istniało pewne przeciwieństwo między religią a filozofią, nawet u takich filozofów, jak Kartezjusz, który jawnie panującej religji nie zwalczał.

Święty Tomasz jest jedynym z wielkich myślicieli ludzkości, który w sobie wiarę z wiedzą zupełnie połączył i pojednał, tak że przyjął w skład swego umysłowego wyłomaczenia życia ludzkiego ale dziełko tradycjonalnej wiary Kościoła, do którego należał.

Żaden filozof, nawet najodleglejszy od świętego Tomasza pod względem wiary, nie może odmówić temu pisarzowi nadzwyczajnej jasności i konsekwencji myśli, oraz nader trafnej klasyfikacji pojęć. Ci co drwią sobie dziś ze scholastyki to są ludzie, którzy nigdy nie zdobyli się na wysiłek umysłowy potrzebny, aby poznać dzieła lub przynajmniej największe dzieło wielkiego dominikanina.

Gdy to wielkie dzieło zostało streszczone w sposób przystępny dla ogółu w postaci trzech opracowań dokonanych przez jednego z najlepszych współczesnych znawców filozofji świętego Tomasza, otwiera się możliwość dla ogółu wykształconych ludzi spojżenia na świat oczyma znakomitego mędrca. Takie spojżenie rozszerza horyzonty ducha nawet dla tych, którzy nie będą mogli uznać za bezwzględnie prawdę całej subtelnej budowy myśli Świętego. W Polsce język francuski jest dosyć rozpowszechniony i wiele osób może z tej sposobności korzystać, jeśli tylko dosyć znaczna cena książki (42.000 mkp.) da się zredukować. Otóż niewątpliwie można zyskać na większej ilości egzemplarzy, przynajmniej 25 do 30% ustępstwa, sprowadzając dzieło bezpośrednio od wydawcy. Ustępstwo będzie tem większe, im więcej egzemplarzy się jednorazowo zamówi. Kto zatem chce poświęcić 25—30 tysięcy marek polskich na poznanie świętego Tomasza *Summy* teologicznej, w opracowaniu ojca Pègues, niech przed 15 kwietnia się zgłosi do redakcji „Słowa“, składając zażadek (25 tysięcy mk. p.) a jeśli się znajdzie do 15 kwietnia choć 10 osób chętnych do takiej ofiary, to wzajemnie sobie ułatwią nabycie bardzo udanej reprodukcji jednego z największych arcydzieł myśli ludzkiej, badającej całość kształtu życia i przeznaczeń człowieka.

Wzwanie to pragnęlbym, żeby podjęte zostało nie tylko przez wierzących katolików, ale szczególnie przez ludzi niewierzących, szukających prawdy w dobrej wierze, którzy chcieliby się dowiedzieć, jak ta prawda się przedstawiała w umyśle jednego z największych Świętych Kościoła, który zarazem był doskonałym znawcą nauki swoich czasów.

Między uprzedzenia dwóch wielkich zakonów, Franciszkanów, a potem Jezuitów, którzy przez wieki tomizm zwalczały. Dziś cały Kościół Katolicki, z papieżem na czele, stoi po za Świętym Tomaszem. Kościół ten stanowi w każdym razie taką potęgę, że dla niewierzących musi budzić ciekawość zagadnienie, na jakiej teoretycznej podstawie ta potęga czynu i organizacji się opiera?

Nigdy dotąd nie była dana taka sposobność poznania prawie u źródła tej budowy umysłowej, która jest dojrzałym owocem pracy myśli dokonanej w ciągu piętnastu wieków, od Arystotelesa do Alberta Wielkiego, a wieńczącej dziełem św. Tomasza. Nawoływując do skorzystania z tej sposobności wyjątkowej jestem przekonany, że o ile by głos mój nie okazał się głosem wołającego na puszczy, o ile by się udało znaleźć kilkudziesięciu nabywców jednotomowego streszczenia Świętego wśród filozofów, to rozpowszechnienie jego myśli wielce by się przyczyniło także do lepszego ładu i porządku w naszych stosunkach społecznych, politycznych i narodowych. Kto z kim przystaje takim się staje, a obcowanie ze św. Tomaszem wzmocni u każdego czytelnika jasność i powagę konsekwentnego myślenia, nawet gdybyśmy niektórych jego poglądów nie przyjęli.

Wincenty Lutosławski.

Wilno, ul. Jagiellońska 7 m. 2.

Koniec Nr-ru 1-go Dodatku Literackiego.

Aide-toi, le Ciel t'aidera.

Radowała się Polska cała z powodu uznania jej granic przez Radę Ambasadorów, a Wilno dzieliło tę radość w podniosłym nastrój, ale ze skupieniem i powagą, którą troska o jutro cechuje.

Rada Ambasadorów uprawniała stan posiadania Polski we Lwowie, za którego bohaterką walkę śledziliśmy z zachwytem i z trwogą i którego radością cieszymy się sercem całym.

I suwerenność Polski nad Wilnem uznała Rada Ambasadorów. Chcieliśmy tego oddawna. Zwołanie Sejmu wileńskiego i jego jednomyślna uchwała do tego celu zdążyła, a na uznanie praw Polski do Wilna czekaliśmy nietylko zaraz po uchwale sejmowej, ale i w czasie genueńskich narad. Uznano wówczas suwerenność Rumunji nad Besarabją, którą Rosja, po wojnie tureckiej, tak niecierpliwie nie potrafiła zagarnąć. Zdawało się, że i dla rozszereżenia naszych granic to chwila pomyślna. Ale pan minister Skirmunt z chwili tej nie skorzystał, godząc się zaraz potem nawet na uznanie Litwy de jure i to bez żadnych w sprawie Wileńskiej zastrzeżeń. Był to wielki zawód dla Wilna, które obecne dyplomatyczne zwycięstwo tem bardziej umie ocenić.

Zwycięstwo to zawdzięczamy rządowi Generała Sikorskiego i zrecznosci hr. Skrzyńskiego, a, jeżeli się nie mylimy, są one przeważnie owocem znamienitych przestroż Generała, o których pisaliśmy w „Słowie”. Z „Gazety Warszawskiej” dowiadujemy się nawet, że p. Łukasiewicz w Paryżu grał w surmę bojową i do konfliktu z Litwą Kowieńską prowadził. Nie wiemy, co go natchnęło: czy wskazania taktyki dyplomatycznej, czy samorządna decyzja, ażeby błędy suwalskie naprawić. Bądź co bądź, męskie żądania dały nam lepszy rezultat od pokojowych zapewnień i może zrozumie nareszcie nawet p. Askenazy, że w walce dyplomatycznej w strój Machabeuszowy czasami ubrać się trzeba.

Oceniamy dyplomatyczne powodzenie nasze i sądzymy, że wpłynęło ono na bardziej stanowczy kurs polityki naszej nietylko w kraju, ale i w stosunku do ościennych naszych sąsiadów. Rozumiemy jednak, że uprawnienie granic naszych, granic tych nie utrwała.

Posterunki litewskie stoją o między od Wilna i od kolei, która nas z Grodnem łączy, a Litwa Kowieńska nie uznaje praw Polski do Wilna i przeciwko uchwale Rady Ambasadorów zgłasza aroganckie protesty. Rząd Kowieński dobija ludność polską, nagrywa się nad prawami obywateli Rzeczypospolitej i instyguje w Wileńszczyźnie; odmawia nam spławu na Niemnie i wyprawia konsula naszego z Kłajpedy, powtarza bez ogródek, że w stanie wojny jest z nami, i gotuje się do niej, na starcie nasze z bolszewikami czekając. A skoro nastąpi to starcie, z postanowieniem Rady Ambasadorów nikt nie będzie się liczył, bo makajmy „beści posedentes” jak panowała, tak panuje na świecie.

Prasa francuska bardzo szczerze i bez żadnych ogródek ocenia sytuację naszą.

„Gdyby można było ozdobić epigramem akt, którym granice Polski uznano, trzeba by napisać na nim: *aide-toi, le Ciel t'aidera* (pomóż sobie, a tobie pomogą Niebiosa). Słowa te czytamy w artykule wstępnym „Temps” pod tytułem „Les frontieres de la Pologne”.

„Temps” kładzie nacisk na to, że, uznając tak granice polsko-rosyjskie, jak i granice polsko-litewskie, uznano jednak faktyczny stan posiadania naszego i zapytuje, co robił rząd Lloyd George'a, kiedy bolszewicy pod Warszawą stanęli. Czy zagroził bolszewikom, że Anglja, wespół z Francją, wszelkimi środkami Polski będą bronić? Nie, tego rząd

Lloyd George'a nie zrobił. Doradzał on Polsce natomiast, ażeby się ułożyła z Bolszewją. I Polska ułożyła się z wrogiem, ale była tak przezorną, że uprzednio zadawała mu klęskę.

„Journal des debats” w artykule „Les Allies et la frontiere orientale de la Pologne” do bardzo podobnych dochodzi wniosków. Ztaniem tego dziennika, Polska za daleko posunęła granice swoje, ale wszelka zmiana w obecnym stanie tych granic byłaby nieobliczalną w swych skutkach. „Journal” zaznacza również, że mocarstwa nie broniły Polski, kiedy bolszewickie hordy rzuciły się na nią, i wyraża nadzieję, że Polska potrafi skorzystać z uznania granic swoich i zorganizować się w ten sposób, ażeby zmniejszyć do minimum groźbę jej w przyszłości niepewność.

Polska otrzymała więc uznanie granic, które sama sobie zdobyła, i tylko fakty dokonane i energiczne żądanie przemówiły za nią na konferencji w Paryżu. I Polska utrzyma granice swoje tylko o tyle, o ile, bez pomocy obcej, potrafi te granice obronić.

A na to, ażeby te granice obronić, nie wolno nam przede wszystkim iluzjami się bawić i wmawiać je sprzymierzeńcom naszym. Ani tą genueńską iluzją, że możliwe stosunki z Bolszewją dadzą się łatwo nawiązać, ani tą, którą dotychczas powtarzają w Warszawie, że Litwa Kowieńska łagodną ustepliwością do Polski da się pociągnąć. Po iluzjach przechodzą rozczarowania i nieobliczalne zawody. Sądzymy, że po bolszewickim wyroku na bogobojnego arcybiskupa i grono najjaśniejszych księży naszych, odbijania dostaną ci wszyscy, co ze zbrodniarstwami uczyły się spżywać. I nasz dobroliwy do Litwy Kowieńskiej stosunek nieraz jeszcze odbić się nam może, aczkolwiek powiedzieć trzeba, że niecień wyroki sądów kowieńskich przechodziły u nas prawie niepostrzeżenie.

A na to, ażeby nietylko granice nasze, ale i stolicę naszą obronić, trzeba niebezpieczeństwom jasno spojrzeć w oczy i usunąć z nich takie, które usunąć się dają. Od walki na dwóch frontach zabezpieczyć się trzeba i rozbić albo zahamować siły, które dla walki z nami powstały. Polska ma bardzo dawne tradycje i powinna korzystać z nauki, która płynie z jej dziejów. I Krzyżakom i Prusom Polska dała urosnąć. Dziś Litwie Kowieńskiej dała się uzbroić. Pamiętamy, że zechy Witolda na ciężkie naraziły nas walki i że ziemia Żmudzka, którą nas znowu szachują, dopiero po bitwie Grunwaldzkiej z krzyżackich szponów została wydarta.

Dla skutecznej obrony granic naszych trzeba więc Litwę Kowieńską w czas rozbroić, jeżeli nie przemocą, to drogą ultimatywnych żądań.

Wilno sytuację własną rozumie i w czasie uroczystości wileńskich zauważyliśmy jedną tylko chwilę entuzjastycznego nastroju. Była to chwila, kiedy publiczność wileńska wojska nasze witała. X.

Akcja uzdrawiania waluty.

I emisja złotych.

Warszawa, 28 marca.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja w sprawie rozdzielania benów złotych. Zagajając obrady Minister Grabski oświadczył, że beny złotowe winne się stać sposobem lokaty oszczędności, która zabezpieczy przechowywanych przed spadkiem waluty. W tym charakterze beny złotowe staną do konkurencji z dolarem amerykańskim, a w pewnej mierze i z akcjami przemysłowymi, które są obecną lokatą oszczędności. Jako pierwszą serię Ministerstwo Skarbu emituje 10,000,000 złotych polskich.

Prezes P. K. O. Linde oświadczył, że P. K. O. bierze połowę pierwszej emisji benów złotych. Przedstawiciele banków oświadczyli gotowość objęcia pozostałej części, wyrażając pewność, że beny złotowe zostaną przyjęte zyciwiście przez publiczność, ponieważ w społeczeństwie istnieje dążenie do gromadzenia oszczędności w złotych polskich. Należy oczekiwać wobec tego, że pierwsza emisja benów złotych zostanie natychmiast wykupiona i że beny te staną się środkiem rugującym obce waluty z życia gospodarczego.

Ilość banków dewizowych.

Warszawa, 28 marca.

(A. w.) Do Ministerstwa Skarbu napływają liczne podania o przyznanie różnym instytucjom bankowym praw dewizowych. W celu zebrania dokładnych informacji o potrzebie nadania praw banków dewizowych innym instytucjom bankowym, Minister Skarbu rozesał do wszystkich banków kwestjonariusze, które mają posłużyć jako materiał do zbadania sprawy, czy dotychczasowa ilość banków dewizowych należy do potrzebom gospodarczym.

Na skutek życzeń sfer przemysłowych i bankowych do liczby miast dewizowych, t. j. takich, w których oddziały banków dewizowych mają prawo kupna i sprzedaży walut obcych oprócz Warszawy, Łodzi, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, i Bielska zaliczone zostaną prawdopodobnie Toruń, Grudziądz, Krosno, Drohobycz, Białystok, Radom, Lublin, Szeszowiec i Częstochowa.

Aresztowanie handlarzy walut.

Łódź, 28 marca.

(A. w. Wtorkowa obława na handlarzy walutami obcymi dała nadspodziewane wyniki: aresztowano 40 osób.

Po ogłoszeniu wyroku na Arcybiskupa Cieplaka.

Cziczeryn referuje protesty.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Na najbliższym posiedzeniu WCIKa Cziczeryn referuje wszystkie protesty, jakie nadeszły z zagranicy w sprawie arcybiskupa Cieplaka. Podobno w związku z temi protestami ma być postawiony wniosek zamiany kary śmierci dla arcyb. Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza na wydalenie z granic Rosji.

Protesty cywilizowanego świata.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Według wiadomości z Paryża, deputowany Herriot wysłał do Moskwy depeszę, w której w imieniu demokracji francuskiej prosi o pozostawienie przy życiu skazanych księży polskich. W odpowiedzi Cziczeryn zaznaczył, że wyrok został odłożony.

Waszyngton, 29 marca.

(Pat.) Rząd Stanów Zjedn. polecił swemu ambasadorowi w Berlinie zawiadomić rząd sowiecki, iż żywo pragnie, aby skazani duchowni katolicy zostali ulaskawieni.

Warszawa, 28 marca.

Brazylijski minister spraw zagr. Pacheco wystosował następujący telegram do sekretarza generalnego Ligi Narodów sir Drumonda: „Wiadomość o aresztowaniu w Rosji i zagrożeniu śmiercią arcybiskupa Cieplaka i innych księży katolickich sprawiła w Brazylii przygnębiające wrażenie. Trybunał arcybiskupów w Rio de Janeiro w imieniu kleru i ludu katolickiego brazylijskiego prosi rząd brazylijski o pośrednictwo w celu oswobodzenia aresztowanych duchownych. Rząd brazylijski będzie bardzo wdzięczny, jeżeli Wasza Ekscelencja swoim autorytetem skieruje niniejszą odezwę według przeznaczenia.

W angielskiej Izbie Gmin.

W imieniu partji unjonistów zgłoszono wśród oklasków Izby propozycję wydalenia z Anglii handlowych agentów sowieckich, w razie jeżeli wyrok śmierci na du-



p. Loda Rogińska ulubienica publiczności wileńskiej-primadonna operetki, będzie śpiewała na koncercie pożegnalnym w sali „Apollo” w poniedziałek, drugi dzień Świąt.

KAPELUSZE

wiedeńskie i wiedeńskie (Borsalino i palta gumowe. Niemiecka 37. Kapelusze od mk. 15000.

H. Swirski, Papierosy i tytoń dla handlujących NAIWIEKSZE USTEPSTWO.

Przedkupi o przekazanie się — „HAWANA” ul. Wiłka 80 (wprost teatru).

Na święta!

Fotografujemy wszystkich prawie darmo: 2 fotografie zamiast 8000 mk. tylko 3000 mk. Fotogr. „Rekord” Szopenowska 5. Proszę wyciąć adres.

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj zjawia się u Prezesa Rady Ministrów delegacja Związków stow. polskich, składając deklarację protestującą przeciwko prowokacyjnemu i zbrodnemu wyrokowi. Premier zapewnił delegację, iż rząd nie ustąpi ze stanowiska zaznaczonego już w dwukrotnej enuncjacji.

Dnia 3-go kwietnia

odbędzie się

bal inflancki

w sali Domu Officera Polskiego na rzecz Zadzwińskiego Koła Macierzy Polskiej pod protektoratem Hr. Feliksowej Broel Platerowej i pani Amelji Łabuńskiej. Niech ci, którym leży na sercu podtrzymanie młodszych braci naszych na b. najodleglejszych kresach Rzeczypospolitej Polskiej, zechcą pomóc im okazać.

Następujące Panie i Panowie łaskawie przyjeźli obowiązki gospodyni na balu inflanckim, mającym się odbyć 3 kwietnia 1923 r.

Bohdanowiczowa Ig., Bochwińska Stan., Brochocka-Szczawińska Ad.Hr., Dąb Biernacki pułk., Fiodorowiczowa L., Gąsiorowska Kurat., Klottowa Jan., Kotwiczowa Marja, Kiewliczowa Ida, Landsbergowa Emilia, Landsbergowa I., Łabuńska Am., Łopacińska S., Malecka Dyr., Mazarakowa Ad., Mackiewiczowa Jan., Materska Dyr., Meysztowiczowa Al., Meysztowiczowa Szym., Mohłowa St Hr., Mohłowa Wac.Hr., Niewodniczańska J., Niewodniczańska Wikt., Obiezińska Mich., Obiezińska Marj., Platerowa Fel. Hr., Platerowa-Zyberkowa Hr., Pławka Mat., Romanowa Wal. Del.Rząd., Retingirowa Prof., Rozwadowska Dyr., Romerowa Leon., Rumłowa Gen., Rodkiewiczowa, Romerowa Kaz., Rydz Smigłowa G-n., Skinderowa Czesl., Sawicka Dyr., Szykirowa Dyr., Tupalska Marja, Wańkiewiczowa Helena, Wagnerowa Kar., Wimborowa Stan., Wierszyłowa Lud., Zawadzka Wład., Sokolowska Marj., Świątecka Kaz.

Bochwic St., Bohdanowicz Ig., Dąb Biernacki pułk., Gąsiorowski Kurat., Klott Jan., Kotwicz, Landsberg Emil, Łopaciński Ser., Łopaciński St., Malecki Dyr., Mazaraki Adr., Mackiewicz Jan, Materski Dyr., Meysztowicz Al., Meysztowicz Szym., Mohł St., Mohł Wacł., Mohł Hier., Narwojsz W., Niewodniczański Wikt., Obieziński Mich., Obieziński Marj., Plater Broel Fel. Hr., Roman Wal Del. Rząd., Romer Leon, Romer K., Rettinger Prof., Rozwadowski, Rydz Smigły Gen., Skinder, Sawicki Dyr., Szykiel Dyr., Tupalski Pułk., Wańkiewicz Stan., Wagner Kar., Zawadzki Wład., Świątecki Kaz., Rumel Gen., Rodkiewicz, Wierszyła, Sokolowski,

Ryga, 28 marca.

Pisma ryskie są pełne burzenia z powodu wyroku, piętnując akt ten, jako akt prowokacji i bezprawia.

Warszawa, 29 marca.

(A. w.) Kolegium Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego gm. warszawskiej ogłosiło w dziennikach oświadczenie, że przyłącza się do akcji całego świata chrześc. przeciwko wyrokowi moskiewskiemu.

Kalendarzyk.

W Piątek Kwiryna i Anieli wd.
W Sobotę Balbiny P.
Wschód słońca o godz. 5 m. 41.
Zachód o godz. 6 m. 29.

WILEŃSKA.

— Groby. Przy grobach Chrystusa w kościołach Katedralnym, Garnizonowym i Św. Rafała przy ul. Witkowskiej wartę honorową pełnić będą wojskowi garnizonu wileńskiego. W. A. P.

— Rezurekcja dla żołnierzy. W Wielką Sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w kościele garnizonowym przy ul. Wielkiej uroczystość rezurekcji dla wojskowych. (W. A. P.)

— Święcone Białego Krzyża. W pierwsze święto w murach Franciszkańskich odbędzie się Święcone dla zdemobilizowanych żołnierzy, organizowane staraniem Białego Krzyża i Komitetu obywatelskiego.

J. E. ks. biskup Bandurski przyobiecał przybyć na to święcone o godz. 1-ej w południe.

Tegoż dnia Biały Krzyż urządzi Święcone dla dzieci swej ochronki przy ul. Kalwaryjskiej, oraz dla repartirantów z inteligencji, znajdujących się w internacie w Werkach.

— Przerwa świąteczna w Izbie Skarbowej. Zajęcia służbowe w Wydziałach Izby i Urzędach za wieszono zostają w piątek od godziny 12-tej — również i Kasa Skarbowa tylko do godziny 12 tej w tymże dniu będzie czynna.

Zwykły bieg zajęć rozpocznie się w Izbie, Urzędach i Kasie we wtorek t. j. od dnia 3 kwietnia.

— Święta w Instytucjach wojskowych. Urzędowanie w urzędach wojskowych kończy się w piątek o godzinie 12 w południe. Forje świąteczne trwać będą aż do poniedziałku włącznie, czyli urzędowanie rozpocznie się od wtorku przyszłego tygodnia. (W. A. P.)

— Odezwa gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski wydał odezwę do obywateli Kresów wschodnich, w której podkreśla znaczenie faktu definitywnego uznania granic Polski. Odezwa ta będzie rozlepiona na ulicach m. Wilna.

— Z Dowództwa Obozu Warownego. Dowódca Obozu Warownego m. Wilna generał-porucznik Griebisch wyjechał na 10-dniowy urlop do Warszawy i Lwowa. Funkcję jego obejmie zastępca, major Bobiatyński. (W. A. P.)

— Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Delegat Rządu zatwierdził następujące uchwały Rady Miejskiej z dnia 8 b. m.: 1) W sprawie wyznaczenia nar. 1923 podatku od statków parowych i łodzi. 2) W sprawie odroczenia pożyczki miejskiej w kwocie 40 milionów mk., zaciągniętej w PKO. 3) W sprawie zwiększenia opłat za wejście na Górę Zamkową. Uchwała w sprawie zwiększenia podatku alienacyjnego została przedłożona Min. Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia. Inne uchwały, z wyjątkiem uchwały o zwiększeniu taksy hotelowej, która została zatwierdzona już dnia 13 b. m., jako niepodlegające zatwierdzeniu władz nadzorczych, zostały przyjęte do wiadomości. (A. w.)

— Pyżeczka dla miasta. Polski Bank Komunalny w Warszawie zawiadomił Magistrat m. Wilna o udzieleniu mu pożyczki krótkoterminowej w wysokości 800 milionów mk. której wydanie dotychczas, uzależnione było od przychylniej opinii Delegata Ministerstwa Skarbu w Wilnie. (A. w.)

— Nowy Kwestor U. S. B. Jak się sprawdziła pogłoska gazeciarska, p. Bron. Umiastowski, zasłużony, a wierny Uniwersytetowi wileńskiemu Kwestor od początku jego wznowienia (od 1919 r.), obecnie z powodu nadwątlenia sił ustępuje, zaś jego miejsce objmuje urzędnik wyższy Izby Obrahunkowej pan Dunaj. Pan Um. jest tymczasem przy Kasie U. S. B. czynny jeszcze, lecz po świętach ma zdać swe czynności kwestarskie p. Dunajowi. Jak wiadomo, p. Um. był jednym ze współorganizatorów spraw ekonomiczno-financeowych Wszechnicy.

— Na ochronę im. E. Węstawskiej. Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanego lekarza i obywatela, przyjaciela Szubrawi i goście złożyli na ochronę im. E. Węstawskiej dla sierot po poległych obrońcach Wilna dwulecie trzydziści tysięcy mk. pol. Na ten sam cel p. Zygmunt Nagrodzki złożył 10 tysięcy mkp.

— Dwa bale. W Salonach Kasy Oficerskiej (ul. Mickiewicza, róg Wileńskiej) odbędzie się podczas świąt dwa bale.

Pierwszy z nich, (w drugie święto) to bal Ligi Żegluga Polskiej, na zapoczątkowanie funduszu na łódź motorową dla rybaków w Gdyni, zaś drugi (w trzecie święto) — „Bal Inflancki” na rzecz Zadzwińskiego Koła Macierzy Polskiej.

Obie te zabawy zapowiadają się znakomicie.

— Zmiany w Teatrze Wielkim. Jak się dowiadujemy, pp. Loda Rogińska i Stefan Marjański ustąpił z Teatru Wielkiego.

RUCH WYDAWNICZY.

— „Mucha Wileńska” nie tyle „przyleciała”, ile przeniesiona na ręka chłopów z pod mazyry drukarskiej do kiosku ulicznych, jest do nabycia po cenie, jak na stosunki wileńskie, bardzo niskiej—1000 mkp. za numer. Na pierwszej stronie zgrupowane postacie znanych ze swej działalności i stanowisk w Wilnie, doskonałe ucharakteryzowane i w miarę skarykaturowane, dają pewną rękomię wysokiego poziomu literackiego następujących stron.

Bezprzeznienie pod względem formy, lekkiego dowcipu, do najlepszych utworów musimy zaliczyć wiersz p. Laudyna zatytułowany jako list do redaktora „Szechutka”.

Z podród feljetonów, których jest może za dużo, jak na osiem stronice tekstu, wyróżnić się humorem „Ratujmy inteligencję”, Melancholika.

Pozatem cały szereg urywków i wierszyków, przeważnie o treści aktualnej stwarza całość wesołą, która powinna odpowiadać nastrojowi świątecznemu w Wilnie.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). W okresie świątecznym grana będzie eodziennie pełna humoru i zabawnych sytuacji krotkowiła Engla „Siostra Helena”.

W wykonaniu biorą udział wybitniejsze siły zespołu z p. Grabowską na ziele.

— Występ szkoły plastyki H. Łazkiewiczowej. W poniedziałek 2-go kwietnia o godz. 4 po poł. odbędzie się w Teatrze Polskim (Lutnia) występ szkoły plastyki H. Łazkiewiczowej. Wystawione zostaną dwa malownicze balety: „Wieszka lalek” Bauera, oraz „Karnawał” Szumana. Nowa wystawa pomysłu p. Kazimierowskiego oraz malownicze kostiumy.

Do muzyczne w wykonaniu chlubiście znanego w Wilnie p. W. Brzezińskiego.

— Teatr Wielki. Repertuar Świąteczny zapowiada na niedzielę 3-cie przedstawienie melodyjnej operetki Lehara „Cygańska miłość”. W poniedziałek o 3-30 po południu po cenach niższych operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

wieczorem operetka Sidney’ego „Gejsza” We wtorek „Cygańska miłość”. We środę premiera wspaniałej opery Halevy’ego p. t. „Zydówka”.

— Teatr im. Syrokomli przygotował na okres świąteczny niegrana dotychczas w Wilnie komedję „W bolszewickim raj”, która niezawodnie przez długi czas stanowić będzie pierwszorzędna atrakcją repertuarową. Grają najlepsze siły komedijowe pod reżyserją p. Nawrockiego.

— Pożegnany wieczór operetkowy. Loda Rogińska i Stefan Marjański, do niedawna artyści Teatru Wielkiego, opuszczają Wilno; pragnąc jednak pożegnać się publicznością, występują w drugi dzień świąt, to jest w poniedziałek w sali teatru „Apollo” z pożegnaniem wieczorem operetkowym, na który złożył się cały szereg aryj i duetów operetkowych, między którymi specjalne zaletę-resowanie budzą duety z Ewy i Wesołej Wdówki, w którym ta para ulubionych artystów wystąpi na tle czarnogórskich kostiumów.

W wieczorku tym przyjmuje udział ceniona pianistka p. Zofia Kulebińska.

Bilety nabywać można z wazwasu w kasie cukierki p. Sztralla, w niedzielę i poniedziałek od 12—2 w kasie teatru.

— Przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze im. Syrokomli. Z iniejałowy przeski oddziału wileńskiego Polskiego Białego Krzyża, pani Janiny z Palewiczów Niewodniczańskiej, z okazji świąt, wydział naukowo-kulturalny tej instytucji zakupił cztery przedstawienia po podniwne dla żołnierzy w Teatrze im. Syrokomli. Pierwsze z nich odbędzie się w trzecie święto—następne zaś 4, 5 i 6 b. m.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Epilog bandyckiego napadu. W dniu 11 kwietnia stanie przed sądem doraźnym niejaki Cieslak Feliks, pochodzący z Warszawy, za dokonanie napadu bandyckiego z bronią w rękę, na powracającego z Wilna do domu Jana Wojciechowskiego, zamieszkałego we wsi Szylany, gminy Rzeszańskiej. Oskarżony, wspólnie z niejakim Adamem Zajackowskim dotychczas nie ujętym, zabrali poszkodowanemu 5570 mk. zagrozili mu wiewer karabinem, poczem usiłowali zbiedz w kierunku Wilna. Pogonieni przez policję zaczęli ostrzeliwać się, przyczem Cieslak ranny w szyję został ujęty. Wspólnikowi jego udało się zbiedz.

— Na sesji sądu doraźnego dnia 4 kwietnia, rozpatrywana będzie sprawa J. Cieracha, oskarżonego o zabicie matki swojej narzeczonej. Szczegóły ze względu na śledztwo, trzymane w tajemnicy.

(W. A. P.)

— W szponach wędrownych cyganów. Do sekretarza urzędu śledczego na m. Wilno (Dominikańska 3 pokój 67) przysłano fotografię młodej dziewczynki porwanej ongiś w tajemniczy sposób przez cyganów z niewiadomego miasta, w celu odnalezienia jej rodziny. Tajemnicza ta historia przedstawia się obecnie następująco:

Dn. 26 b. m. w Kaliszu do poljei przysłała dziewczynka bez nazwiska imieniem Eryka, skradzioną dzieckiem przez cyrkową trupę cyganów pod firmą „Belmont”. Badana Eryka posiada obecnie

około 16-u lat, nie posiadając innego języka, zeznała po niemiecku co następuje: „miejsca zamieszkania, nazwiska i imion rodziców swych nie pamiętam. Przypominam sobie jedynie, że będąc małym dzieckiem, mieszkałam z rodzicami w dużym mieście opodal dużego lasu.

Pewnego dnia matka moja dawszy mi chleba w koszykach wyszła wspólnie z innemi dziećmi do lasu po jagody. W tym czasie przejeżdżał tamtędy cyganie i mnie oraz dwie inne dziewczynki parwali uprowadzając nas w zamkniętym wozie.

Przypominam sobie, iż cyganie zwaabili nas do siebie różnemi zabawkami i gdy furgony ich ruszyły mówili nam, że tylko kawałek drogi nas podwozła poczem puszcza do domu Cyganie, którzy mnie zabrali stanowią trupę cyrkowa pod firmą „Belmont”. Nauczyli mnie oni tańczyć, chodzić po łań i jeździć konno. Przypominam, że 8 m lat temu trupa ta występowała we Frankfurcie nad Menem.

Podczas wojny europejskiej trupa „Belmont” znajdowała się w Niemczech w Lipsku. W roku bieżącym przekroczyła w zimie granicę niemiecką w Mięchowie. Podczas przekraczania granicy padła śnieg. Cyganie do ostatniego wozu uwiązali worki ze skomą zacierając tym sposobem ślady w obawie przed ewentualnym pośledgiem.

Z Mięchowa pojechaliśmy przez Lwówek i Nowy Tomysl do Bazyzna, gdzie staaliśmy kilka dni dając przedstawienie. Z Bazyzna pojechaliśmy do Poznania, Jarocina i Ostrowa. Z Ostrowa wyruszyliśmy w stronę Konina i po drodze stanęliśmy w jakimś lesie gdzie wszyscy mężczyźni poszli na polowanie a ja ekrzystawszy z ich nieobecności uciekałam.

W lesie błąkałam się trzy dni, dopiero 4-go dnia dotarłam do wsi Nowe Lipsk a stamtąd do Kalisza.

Dziewczynki porwane razem ze mną, przez cyganów pozostały w trupie „Oltaputa”.

Rodziny swojej zupełnie nie przypominam ani też miejsca mego pochodzenia. Koszyczki z którym cyganie zabrali mnie w lesie znajdują się jeszcze w trupie „Belmont” umieszczony na pierwszym wozie figuruje na nim napis w języku francuskim „amcznego”. Jaki jest mój ojezyzny język, nie wiem, lecz po niemiecku nauczyłam się przedko”.

TELEGRAMY.

Narady w Spale.

Warszawa 29 marca.

(a. w.) Według Kurjera Porannego” podczas pobytu świątecznego Prezydenta Wojciechowskiego w Spale pod Skierniewicami rozważane będą sprawy państwowe, przyjeżdża tam bowiem gen. Sikorski, Marszałek Rządu, a następnie Min. Skrzyński, który złoży sprawozdanie ze swej podróży zagranicę.

Muzyka w Wilnie.

Wileńska Szkoła Muzyczna.

Wieczór szkolny, na zakończenie drugiego tercjału, słońgnął tak liczny zastęp słuchaczy, że przepelniona sala niezdolna była wszystkich pomieścić. Dowodzi to bardzo pocieszającego zainteresowania wynikami działalności jej i coraz powszechniejszego interesowania się muzyką poważną.

Pod tak dobrą wróżbą rozpoczęty wieczór odbył się z bardzo dużym i najzupelniej zasłużonym powodzeniem, dowodząc niezaprzezenie, że szkoła—skutkiem rzetelnej pracy dyrektora A. Wyleżyńskiego i całego zespołu nauczycielskiego—coraz się lepiej rozwija i coraz wyższe wymagania może zadowolić.

Już od stu lat, świat muzyczny przeżywa okres, w którym fortepian, dzięki swej wielostronności, góruje rozpowszechnieniem nad wszelkimi innymi instrumentami, nie też dziwnego, że w programach wieczorów szkolnych muzyka fortepianowa zawsze zajmuje najszerze miejsce. Tak też było i tym razem, Dla tego też więc niepodobna omawiać szczegółowo wszystkich produkcji fortepianowych i trzeba się ograniczyć tylko niewielką ich ilością, zaznaczając wszakże, choć ogólnikowo, że między pominiętymi były także zasługujące na szczerze uznanie, jako bardzo poprawne i wykazujące celową pracę owocną uczyjących i uczniów. Do najudatniejszych numerów obfitego programu działu fortepianowego trzeba zaliczyć: „Capriccio” (z towarz. drugiego fortepianu) Mendelssohna i tokatę Kalkbrennera (kl. p. Ra-

tuszewickowej), etiudę oktawową nullaka (kl. p. Żytko), koncert Kozarta (kl. p. Jacobi-Pawłowicz-Mej), pieśń bez słów Mendelssohna w etiudę Czernego (kl. p. Dąbrowskiej), etiudę Cramera i „Przańniczkę” Lysberga (kl. p. Ranaszewiczowej), etiudę Mendelssohna (kl. p. Tymieńskiej) sonatę Beethowena (kl. p. Kulickiej) oraz warjacje Beethovena (kl. p. Żukowskiej). Są utwory, do których nie tylko uczniowie, ale większość dobrych fortepianistów nawet nie powinna się dotykać, a szczególnie grywać publicznie. Do tej kategorii zaliczamy preludjum (b-moll) Chopina, którego genialność najzupełniej się sprzeciwia rozumieniu tak powierzchownemu—jako popis biegłości pasażowej. Nie wiemy z czyjej inicjatywy grała je uczennica—uzdolniona i zaawansowana—nie mogąc nietylko duchowo, ale i technicznie podołać zadaniu nad siły. Nawet ze względów pedagogicznych trzeba unikać tak nieodpowiedniego wyboru.

Z wielką precyzją śpiewał chór szkolny trzy pieśni, pod kierunkiem p. Gawrońskiej; szkoda tylko, że ilościowo głosy żeńskie przewyższają męskie, które—przez to—mało podtrzymują równowagę brzmienia, dość dynamicznie urozmaiconego.

Uczennica p. Wyleżyńskiej wykazała w arji Haendla przyjemny głos mezzo sopranowy, wyraźną dykcję i dobre początki wykształcenia materiału głosowego.

Klasa p. Siekierki zaprezentowała dwóch skrzypków. Młode, grający koncert № 7. Beriota, zadziwia siłą tonu, nad wiek dużą sprawnością techniczną i pewnością gry. Jeżeli rozwój tego talentu się nie wstrzyma, może zająć

w przyszłości wybitne stanowisko artystyczne. Młodociany wykonawca koncertu (g-moll) Brucha, technicznie prawie bez zarzutu i z temperamentem granego, już obecnie posiada zalety, pozwalające uważać go jako początkującego artystę.

Po raz pierwszy mieliśmy sposobność usłyszenia kwartetu smyczkowego (kl. p. Wyleżyńskiego), który bardzo składnie wykonał dwie części kwartetu № 8. Mozarta. Byłoby tylko jeszcze pożądanę, aby inne instrumenty—npr. wiolonczela—trochę więcej uwydatniały chwilami fragmenty tematyczne, a nie tylko towarzyszyły dominującym pierwszym skrzypcom.

Operetka.

„Miłość cygańska” Operetka w 3-ach aktach Willnera j Bodantzky’ego. Muzyka R. Lehara.

Nowości ostatnia repertuaru operetkowego w Teatrze Wielkim należy do późniejszego okresu kompozytorskiego Lehara, kiedy on, po zdobyciu rekordowego powodzenia utworami lżejszemi, wiedziony szlachetną ambicją pogłębienia swej twórczości, zapragnął nadać swym utworom charakter poważniejszy i zbliżyć styl ich do stylu muzyki operowej.

W okresie tym powstało kilka dzieł, które doznały mniejszego lub większego powodzenia, w zaocznej mierze zależnego od gustu publiczności miast poszczególnych, gdzie one były wykonywane. Niektóre z nich nie utrzymały się dłużej na repertuarze i poszły w zapomnienie. Do najudatniejszych dzieł tego kierunku, nowego

w twórczości operetkowej, należy „Miłość cygańska”, bogata w prawdziwie szczęśliwe pomysły melodyjne, opart: na wyrafinowanej harmonizacji nowożytniej. Kunsztowne opracowanie kompozytorskie i instrumentacja, uwzględniająca najnowsze zdobycze na tem polu, zainteresowuje słuchacza, umiającego odróżnić cechy te rzadko spotykane w muzyce operetkowej, a cakiem nieznanę w operetkach trochę dawniejszych, dość szablonowo—zwykle—traktowanych pod tym względem.

Choć i w „Miłości cygańskiej” są epizody komiczne i numery z ewolucjami tanecznymi, przeważa jednak akcja poważniejsza i muzyka o nastroju lirycznym i to właśnie nadaje całości ton podnioslejszy i więcej operowy.

Wobec tego, że partja Żoriki utrzymana jest w charakterze najzupełniej lirycznym, znalazła wyborną wykonawczynię w p. Hendrychównie, wybitnej śpiewaczce, której artyzm zawsze wysoko ceni, gdy się objawia w sferze właściwej jej talentowi.

Zasłużone powodzenie miał p. Józefowicz w roli Joszi, opanowując ją bardzo dobrze jako śpiewaka i aktora, któremu podobne typy bardzo się udają.

W zastęp-twie czasowo nieobecnego p. Dowmuntę grał p. Puchalski artystą tak utalentowanego znany dobrze i niewątpliwym, że się wywiąże ze swego zadania scenicznego, ale znać było, że operetka nie jest mu właściwym polem pracy.

Niewdzięczną rolę narzeczonego też zastępczo objął p. Rożyński, posiadający ładnie brzmiący tenor. Trema widocznie kępowała go i ośmielala. O ile zdołał

przezwyćżyć ją, śpiewał zadawalniająco.

Ze zwykłym powodzeniem wystąpiła p. Józefowiczowa w roli eleganckiej i ekscentrycznej Ilouy. Dobrym był p. Folański jako stary cygan—oberżysta. Jako reżolutny podolek p. Kisielewska zasługuje na uznanie. W epizodycznych rolach wystąpili p. Dowmuntowa, p. Janecki i p. Witas.

Ogromnem powodzeniem cieszył się balet z pp. Popielewską i Bańkowskim na czele. Zespół ten w pięć par, odtańczył z ściągię wierską werwą czardasza pod muzykę słynnego „Czardasza” z opery „Duch wojewody” Grossmana.

Ładnie prezentowała się dekoracja aktu pierwszego, wykonana przez p. Karnieja. Chóry były starannie przygotowane i dobre. Reżyserja p. Józefowicza i kierownictwo muzyczne p. Wilińskiego były zupełnie na wysokości zadania.

Trudne sola na skrzypce w stylu węgiersko cygańskim ładnym tonem artystycznie wykonał koncertmistrz p. Jadłowker.

Godne pożałowania zajścia, o czem nie uważamy za właściwe pisać szczegółowo, spowodowały zmiany w personelu i wszystkie powyższe zastępstwa.

Niezbednem jest niezwłoczne dopełnienie zespołu odpowiednimi artystami z fachu specjalnie operetkowego. Przewidziany jest szereg występów gościnnych znanych artystów operowych.

Michał Józefowicz.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 5000. Na Święcone dla żołnierzy—Mk. 500. Składa Henryk Skinder.
— Na Święcone dla żołnierzy—Mk. 5000. Na Inwalidów do rozporządzenia Kom. Obywat.—Mk. 5000. Składa O. Z.
— Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 5000. Dla biednej Heleny Waszkiewiczówny—Mk. 5000. Składa Barszczewski.
— Dla biednej wdowy z inteligencji—Mk. 15000. Dla biednej Heleny Waszkiewiczówny—Mk. 10000. Dla biednej matki z czworgiem dzieci—Mk. 10000. Składa Zygmunt Hryniewicz.
— Na Święcone dla żołnierzy uczniowie II gimnazjum Państwowego—Mk. 20000.
— Dla biednej wdowy z czworgiem dzieci. Zamiast wizyt Świętecznych Walerja Łazarówna—Mk. 20000.
— Na schronisko dla inwalidów im. gen. L. Żeligowskiego, zamiast kwiatów na grób s. p. Jadwigi Sumorokowej Jan Piłsudski—Mk. 10000.
— Zamiast powinszowań Świętecznych Adam Murza-Murczak—Mk. 10000. Wincenty Łuczynski—Mk. 10000. Jan Piłsudski—Mk. 10000.

Giełda.

Żądano Poszuk. Tranzakeje
Akcje
W. P. B. H. 12000 11000 12000
WARSZAWA, 29-III. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 29-III. Dolary 42200—42600=41800, marka niemiecka 1.96—1.95. Przekazy: New York 42100—42600—41925, Londyn 197500—200250—199000, Paryż 2850—2810, Wiedeń 60, Praga 1285—1270, Belgja 2475—2435, Szwajcaria 7990—8000—7950, Berlina 1.98—1.95. Tendencja nieco mocniejsza.
BERLIN, 29. III. (a. w.) Berlińska giełda urzędowa. Marka polska 51 1/4. Przekazy Warszawa 51 1/8. Tendencja spokojna.
GDANSK, 29. III. (a. w.) Gdańska giełda urzędowa. Marka polska 51.87—52.13 Przekazy: Warszawa 5.87—51.13, Poznań 50.49 i pół—51.50 i pół.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemian
Ostrobramska 19.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Sprzedaż produkcji Rolnej: zboże, mąka, ziemniaki, masło, ser, jaja, wędliny, owoce, grzyby, słonina, siano i t. p.
Własna piekarnia: przez ominięcie pośrednika i zakup zboża z pierwszej ręki od producenta, Kresowy Związek Ziemian wpływa na dostarczanie mieszkańcom Wilna taniego i dobrego chleba.
Sprzedaż produktów i chleba w sklepach K. O. K. (patrz niżej)
K. O. K. Ostrobramska 19, Mickiewicza 20, Antokol 45, Uniwersytecka 1.

TOWARZYSTWO „I. B. SEGAL”

SKEPEY DETALICZNE:
1) ul. Tracka 7
2) ul. Wielka 28 (napr. koi. fr. Jana)
3) ul. Mickiewicza 5.
(S-to Jerski prosp.)

Polecamy na nadchodzące Święta duży wybór towarów perfumeryjnych, galanteryjnych i kosmetycznych

firm krajowych i francuskich a mianowicie: mydła, perfumy, wody kolońskie, puder, manikiery, nesery, przyrządy do golenia, lustra toaletowe, szczotki i grzebienie, ozdobne pudełka upominkowe i t. d.

Przedmioty użytku domowego

Oplaki dla pieczywa, oliwa nicejska i sezamska, esencja octowa, safran, wanilia, kardamon, gwoździki, cynamon, esencje i pastylki do przygotowania wódek i likierów, tabletki sacharynowe. Spirytus denaturowany (skażony), środki do czyszczenia metali, środki do prania białyny i inne.

Wielka wyprzedaż po cenach zniżkowych

wysortowanego towaru:
MYDŁA, PERFUMY, PUDRU
oraz inne środki kosmetyczne i gospodarcze.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że dniem 1 kwietnia b. r. porządek zwiania lekarzy do obłożnie chorych ulega zmianie następującej: dla uzyskania wizyty lekarskiej do domu należy otrzymać każdorazowo z Biura Zgłoszeń przy Poliklinice (Domnińska 15) wezwanie na piśmie. Wezwanie to upoważnia lekarza do jednej wizyty.

Wezwanie, otrzymane do godziny 3 popołudniu, obowiązuje lekarza do odwiedzenia chorego w dniu otrzymania; na wezwanie, wydane po 3-ciej, lekarz obowiązany jest odwiedzić chorego nie później, jak następnego dnia do południa. Wolny wybór lekarza z pośród mieszkających w rejonie chorego zostaje zachowany. Wezwanie lekarza obcego rejonu jest dopuszczalne tylko w razie, jeśli takowy mieszka nie dalej, jak o 1 kilometr od mieszkania chorego.

Wolny wybór lekarza-akuszerki nie podlega temu ograniczeniu.

SPÓŁKA AKCYJNA „PAC”

(PLAC KATEDRALNY)
BISKUPIA 12. Telef. Nr. 444.

POLECA:
kakao w proszku własnej fabryki.
Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

Zniwiarki, Kosiarki,
grabie konne, amerykańskie, szwedzkie i niemieckie polecamy ze składu w Warszawie

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE
Inż. St. NAWAKOWSKI Sp. z g. od.
Warszawa, Kredytowa 4.
Adres telegr. „Centropług”.

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego
niniejszem ogłasza

KONKURS

1) na stanowisko Kierownika Działu Sanitarnego Wydziału Sanitarnego (10 punktów felczerskich i 2 rejonów lekarskich). Do posady przywiązane są pobory według st. VII plac przednik państw. wraz ze wszystkimi dodatkami plus 50% dodatek komunalny.

Kierownikowi Działu Sanitarnego wzbrania się praktyka prywatna.
2) Na posadę lekarza rejonowego w m. Mieleganiech pow. Święciańskiego. Od reflektanta wymaga się znajomość języka litewskiego. Pobory według st. VIII plac urzęd. pa. stw. wraz ze wszystkimi dodatkami plus 25% dodatek komunalny. Lekarzowi rejonowemu zezwala się praktyka prywatna w godzinach wolnych od przyjęć na punkcie.

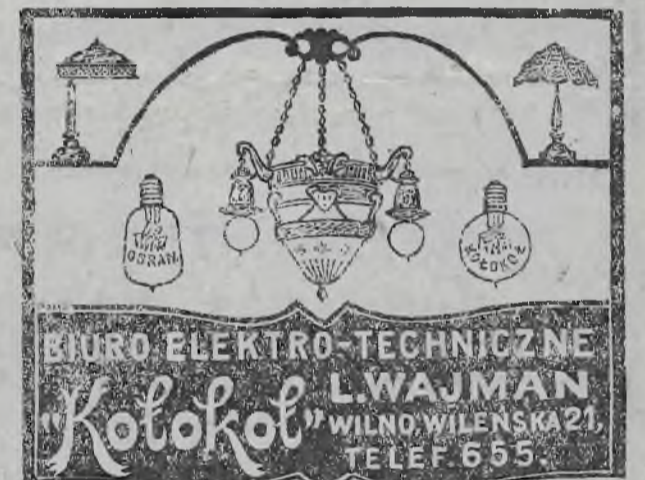
Posady do objęcia od 1 kwietnia b. r. Kandydaci winni posiadać zakończone wykształcenie medyczne, kilkuletnią praktykę fachową oraz być obznajomieni z zagadnieniami sanitarnymi w dziedzinie Samorządu.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać na ręce przewodniczącego Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego (Święciany, wojew. Wileński).

Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.
St Niekraz
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

Materiały Elektro-Techniczne

Szeury i przewody oraz żarówki (różne woltarze) poleca skład fabryczny **P. Goldman**, Warszawa Nowolipki 10. Telefon. 178.65 Ceny Przystępne. Posyłki pocztowe wysyłam.



BIURO ELEKTRO-TECHNICZNE „Kolokol” WILNO, WILEŃSKA 21, TELEF. 655
Meble najkorzystniej kupować w składzie fabrycznym „Wiltow”
ul. Ad. Mickiewicza 11

W. BORKOWSKI
WILNO, A. Mickiewicza 5. Św. Jęńska 19.

Składy papieru i materiałów piśmiennych, artykułów biurowych, szkolnych, kreslarskich i malarskich. — Przybory do pisania marmrowe, kryształowe i t. d.

Własny zakład rejestrów gospodarczych i ksiąg biurowych Galanterja skórzana i biurowa, zabawki, obrazy, ramy. Zamówienia na bilety wizytowe i wszelkie druki i pieczątki gumowe.
Ceny konkurencyjne.

LICYTACJA

Dnia 4 kwietnia b. r. odbędzie się przetarg ustny na przedmioty ogłoszone w „Demobilu” Nr. 61.

Młocarnie prasy do siana, młynek do zboża, szkło liczone w sali licytacyjnej przy ul. Mickiewicza Nr. 24. m. 10 o godz. 10 ej przed południem.

Dnia 5 kwietnia b. r. odbędzie się w zbiornicy „Demat” przy ul. Piwnej Nr. 9 o godz. 10 przed południem przetarg ustny na materiały pozostałe teje zbiornicy.

Blizszych informacji i wyjaśnień udziela Ekspozytura „Demat” ul. Mickiewicza Nr. 24 m. 10 w godzinach urzędowych.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu **H. Niemojewskiego** ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ
CHOLEKINAZA
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach idotku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Rebowanie w wątrobie. Słoność do obstrukcji. Uryna ciemna, żółta lub re. z bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszczach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dotku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszczę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przeszarżał).
Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno.
SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.

Na święta!
dziecinne kostiumy
Po cenach umiarkowanych poleca magazyn dzieci. ubiorów
Konkurencja
WILNO,
Niemiecka 21
(frontowe wejście od ulicy na 2-giem piętrze)



Dr. Kapłan
Spec. chor. wenerycznych, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

Dr. K. SOROŁOWSKI
Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5—7.

Dr. C. Konieczny
choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10 — 12 i pół i 4—6 i pół. Mickiewicza 11.

Elektryczne armatury!

Lampy stołowe wiszące, lampy do sypialni, kieszonkowe i dopiero otrzymane elementy Lampy „Tungsram” ekonom. i półwattne, które bardzo jasno się palą, także przyrządy instalacyjne. Ceny konkurencyjne. Magazyn Sz. Szwedanca, Wilno, ul. Wileńska 14. Uwaga: montaż i kupcom z prowincji specjalny rabat. Tamże do sprzedania pianino i kasa ogniotrwała.

Potrzebni udziałowcy fabryki kucharek i kelnerzy Baksta Nr 2 Zarząd restauracji od 9—11 i od 5—6.

Majutki, folwarki,
Parceli, Obiektu lesne, Młyn, Domy, Wille, Place w wielkim wyborze do sprzedania. Dział Mierniczy Tow. Akc. Locolyt, Wilno, Mickiewicza 42.

PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH!
Kupujcie u nich papierosy.

Pianino zagraniczne w najlepszym stanie, krzyżowe sprzedam okazynie
Adres: 2-ga Portowa róg Przejazdowej Nr. 11/1 m. 8.

Sprzedam pianino i maszyna do pisania. Adres: 2-ga Portowa róg Sierakowskiego d. Nr. 11/1 m. 8 (Wejście fontowe z zaulka Przejazdowego).

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. Baginśkiej, Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycieli, nauczycieli bony i wychowawczyń oraz domową służbę.

ZAKŁADY OGRODNICZE

1) przy ul. Sadowej Nr. 8.
2) " " Słowackiego Nr. 6.
8) " " Zawalnej Nr. 18, sklep kwiatowy
POLECAJĄ
na święta Wielkanocne
duży dobór **KWIATÓW** doniczkowych oraz ciętych
—) CENY UMIARKOWANE. (—

Zginął chłopczyk

Dnia 26 marca o g. 1 do południu w Wilnie wyszedł z domu przy ul. W. Pohulanka pod Nr. 46, m. 4, chłopczyk Misza Bożerianow, szczupły, mały blondynek, 11 lat, ubrany w granatowy paltozik z czarnym futrzanym kołnierzem, w czarnej czapce oblamowanej futerkiem w spodniach do kolan, czarnych pończochach i trzewikach. Pod paltoikiem miał światły ciepły swetr. U chłopczyka między dolnymi zębami jest podwójny ząb.

Ten kto przeprowadzi do mnie zaginionego dostanie 500 000 mk. polskich nagrody i oprócz tego 500 000 mk. na koszt podróży.
Chłopczyk ten może się znaleźć na wsi lub w innym mieście daleko od Wilna i nie będzie przyznawać się do swego nazwiska.
Aleksander Bożerianow.

Dr. Wołodzko
Ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6.
Zawalna 22

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Tracka Nr. 3, róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Dr. Abłamowiczowa
Kobieta-Lekarz
choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 40—6.

Akuszerka KUSZKO
ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.
UDZIELA PORAD.

DOKTOR E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Pante od 3—4 pp. Jagiellońska 3, a. D-22 Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Niesodwołalnie 30, 31 i 4 kwietnia

SALA MIEJSKA

UL. OSTROBRAMSKA 8.

Początek pierwszego seansu codziennie o g. 5 pop., ostatniego o g. 9 w. Obrazy niniejsze nie mają nic wspólnego z obrazami dotychczas wyświetlanymi. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

CHRYSTUS

Najpotężniejsze dotychczas niewidziane arcydzieło filmowe. Wielkie misterjum w 7 częściach wykonane podług obrazów najslawniejszych artystów malarzy: Rafaela, Perugina, Leonarda da Vinci, Rembrandta, Andrzeja de Montegna i innych.

Colgata

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjalistów Choroby dalekiego od 11-1 choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa, i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; norwice 1-2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (od g. 1-3). Leczenie promieniami fotografow. prześwietlanie elektryczne Wanny, elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Nieszkania 0 2-3 pokoiach z kuchnią poszukuje nauczyciel gimnazjum. Wielka 33-3.

Pianino do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1-4.

Elegancki salon mód

„Maison Nouvelle“

W. Pohulanka 16 m. 4.

W tych dniach znów nadesłano ostatnie modele: **kapeluszy, palt, kostjumów** i wykwiłt. konfekcji.



Centrala Berson-Kauczuk Kraków, Warszawa, Kramy
Przedstawicielstwo Skład fabryczny, Nałęczowski.

OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych

Zygmunta Nagrodzkiego

w Wilnie ul. Zawalną Nr. 11-a

POLECA: Nasiona roślin pastewnych i ogrodowych, nawozy sztuczne, wszelkie narzędzia do uprawy roli, Siewniki, Centryfugi i maszyny mleczarskie, ule i przybory pszczelarskie, różne narzędzia ogrodnicze i t. d.

„WHITE STAR LINE“

Warszawa, Marszałkowska 128.

Filia w WILNIE, ul. Niemiecka 23.

Telefon Nr 827.

Adres telegraf. „Olimpie“ Wilno.

Pierwszorzędne Tow. Żegluga Morskiej dla komunikacji: z Ameryką półn., Kanadą i Afryką półn., na parowcach niezgrzanych dotychczas rozmiarów t. zw. PAŁACACH MORSKICH jak: „MAJESTIC“ 56,550, „OLIMPIC“ 46,500, „HOMERIC“ 35,000 TONN POJEMNOŚCI. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

UWAGA: Otwartą została rejestracja na marzec dla kwoty kresowej. NAJBLIŻSZY TRANSPORT do Ameryki.—Do Kanady odchodzi dnia 10 go kwietnia z Warszawy. Należy się przeto najpóźniej 8-go kwietnia rano zgłosić się do naszego biura w Warszawie.

B-cia Alszwang

SP. AKC.

We wszystkich oddziałach **wielki wybór**

Rzeczy wykwiłtne! Ceny niskie!

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

D. H. „Bławat Wileński“ Wileńska 31

Poleca na sezon wiosenny towary sukienne i bławatne męskie i damskie od najtańszych do najdroższych.

KOŁDRY, PODUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie. Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.

Na sezon wiosenny i letni

Nie przepłacajcie, kupujcie tylko z pierwszych rąk. Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach. Zakupując duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryki oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możliwość przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych:

3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku i śliczne desenie (bardzo trwałe i efektowne) w drobniutkie krataczki (gładki, nakrapiany lub w paski) o wyrobie jedwab, miękkim niezbędny dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjumy. Kolory granatowy, zielony, brązowy, szary, popielaty, wiśniowy, melage i koworkot.

Za 3 metry — 18.500: na damski kostjum 3 1/2 metra 182.500 mk.

Materiał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry — 240.000 3 1/2 metra 280.000 mk.

Polecamy po starych cenach: bostony na czarne lub granatowe ubrania Boston A. 60.000 mk. metr, B. 75.000 mk. C. 90.000 mk. D. 120.000 i 150.000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy kangarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach gatunek I 80.000 II 95.000 III 115.000 mk. za metr.

Na żądanie Sz. Klientów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę do rękawów i spodni po 65.000 mk. z lepszych gatunków po 85.000 mk.

Kupony na spodnie wizytowe czarne tło w białe paski czysto wełniane po 75.000; kangaznowe po 135.000 mk.

Materiały damskie: Materiał woal czyst. kangarn. nadający się na śliczne letnie suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40.000 mk. za metr.

Na suknie wizytowe polecamy materiał matowy we wszystkich kolorach po 47.500 za metr (na suknie potrzeba 3 1/2 metra.)

Szewioty damskie najlepszego wyroby podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 za metr, wyższego gatunku 21.500 mk. Szuczki na całe spodniczki po 35.000 mk. na całe bluzki po 25.000 mk.

Materiał Trykotina we wszystkich kolorach w najlepszym gatunku za odcinek na całą suknię 90.000 mk. na bluzkę 50.000 mk.

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metr. po 150.000, 170.000 195.000 mk. Płócienka białe w paski na ubranka, dzieciinne, bieliznę, fartuszki i t. p. mk. 8,200 i 9,100 za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule 10,500 i 11,500 za metr. Prześcieradła białe (rozmi. 2 metry) szerokość naturalna po 38.000 mk. Tyk na wyspy najlepszego gatunku gwarantowany nieprzepuszcza pierzu po 11,500 i 12,500 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po mk. 10,000 i 11,000.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8,000 i 11,000, powójnej szerokości najlepszego gatunku po 20,000, 25.000 i 30,000 mk.

Obrusy białe w desenie duże na 6 osób od 35.000 do 45.000 mk.

Ręczniki wafłowe, trwałe w praniu po 11,000, gładkie 12.000 mk.

Dumka biała na kałesony 11,000 za metr. surówka (metkał biała i kremowa od 8,500 do 10.000 mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe od 24,000 do 30,000 za tuzin.

Kołdry pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdoba sypialni po mk. 115.000 i 130.000 takie same ciemne bez deseni po 85.000 mk.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desenie 70.000 mk. za sztukę.

Chustki najmodniejsze 2 kraty, różnych deseni, duże zimowe puszyste, lekkie, w śliczne desenie po 100.000 i 135.000 mk.

Koszule męskie zefirowe dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 49.000 i 45.000 mk., gotowe koszule nocne po 27.500 i 30.000 mk., kałesony męskie z Zyrardowskiej dymki po 25.000 mk.

Koszule damskie batystowe z korunkami i wstawkami po 27.500 mk.

Reformy damskie białe, czarne, kolorowe po 14.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

Bez wszelkiego ryzyka

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się niepodoba przyjmujemy z powrotem, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować

Do składu fabrycznego:

Warszawska Spółka Manufakturowa

Warszawa, Jasna 18/20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu, osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen.

Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań ku temu.

Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki.

B. BOV

Warszawa, Senatorska 31, tel. 585-54 i 299-32

Jener. Reprez. na Rzecz. Polską Fabryki Wyróbów Gumowych

„Carl Stoeckicht“

(Offenbach i Starbeitz)

Poleca ze składów: gumy najwyższej jakości, masywy samochodowe, rowerowe, artykuły techniczne i t. p.

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE

J. LASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI

Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5.

informacje od g. 9-10 i 5-6 w. — (Szacowan. a, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemisk, wszelkie roboty miern.: Sporządz. kopjowanie planów i in.

Dokt. med. N. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, zryfils i skórne

Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz przyjęcia: 12 1/2-2 i 3-5 Choroby kobiece oraz Ulica Mickiewicza (b. 5-to Jerska) Nr. 24.